Nr 91. Kraków, Czwartek 20 Kwietnia 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
W Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe, **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Pierwszy krok na drodze reform.

Nareszcie więc Królestwo osiągnęło pierwszą „zdobycz“ w dziedzinie żądanych reform wewnętrznych: zapowiedź nadania mu samorządu ziemskiego w postaci zamianowania komisyi, która ma do końca maja wypracować konkretny projekt. Ustępstwa tego nie należy przeceniać. Gdy w Petersburgu zdecydowano się zaprowadzić instytucyę ziemstw na Kaukazie, a nawet na Syberyi, trudno już było pominąć Królestwo. Nie jest to więc bynajmniej specyalna koncesya na rzecz ludności polskiej, lecz tylko jedno z ogniw ogólnej akcyi reformowej, do której rząd carski zmusiły obecne stosunki w Rosyi. Z drugiej atoli strony byłoby również niewłaściwem, gdyby się temu pierwszemu zarządzeniu odmawiało większej wagi i doniosłości w rozmaitych kierunkach.

Zakres działalności ziemstw w cesarstwie rosyjskiem nie jest rozległy. Według pierwotnej ustawy z r. 1864, do kompetencyi ziemstw powiatowych należeć ma zakładanie i utrzymywanie szkół wiejskich i szpitali, budowa dróg i tym podobne zadania miejscowego samorządu. Ziemstwa gubernialne zaś mają koordynować działalność ziemstw powiatowych ze stanowiska interesów całej gubernii, nakładać podatki w granicach z góry przez rząd określonych, spełniać te zadania, które przewyższają możność finansową poszczególnych ziemstw powiatowych, redagować petycye do rządu i zwracać administracyi rządowej uwagę na potrzeby lokalne. W obu ziemstwach znaczną przewagę mają reprezentanci szlachty. Liczbę wybieralnych członków zredukowała nowa ustawa z r. 1890 zaledwie na 23 procent ogólnej liczby, a z tych znów tylko mniej więcej trzecia część przypada na zastępców „wołości“ włościańskich, których wybór nadto musi być zatwierdzony przez gubernatorów.

Te kompetencye ziemstw w ostatnich 20 latach znacznym uległy ograniczeniom. Za rządów Aleksandra III rozpoczęło się prawdziwe ich prześladowanie, które dosięgło szczytu pod rządami Plehwego. Mimo to znaczna liczba ziemstw nie ustawała w pracy, która w wielu wypadkach była obfita w dobre dla ludności skutki. Wiadomo zaś, jak ważną odegrały i odgrywają one rolę w obecnym ruchu konstytucyjnym w Rosyi, informując rząd dokładnie i zgodnie z prawdą o właściwym stanie rzeczy w państwie, i przedkładając mu żądania ludności.

Można bardzo sceptycznie zapatrywać się na rezultat dzisiejszej akcyi reformowej w Rosyi, to atoli przypuszczać wolno już z niejaką pewnością, że usunie ona co najmniej ostatnie ograniczenia kompetencyi ziemstw, a nawet poniekąd ją jeszcze rozszerzy, a dalej, że gdy w Królestwie zostaną zaprowadzone, nie będą podlegały wyjątkowym przepisom, krępującym ich działalność. Jeżeli zaś ziemstwa w Królestwie otrzymają zakres działania, przyznany instytucyi tej pierwotnie, w takim razie mogą one tam oddziałać bardzo dodatnio na stosunki miejscowe.

Ich wpływ zaważyć mógłby nie mało w dziedzinie szkolnictwa, a głównie w dziedzinie ekonomicznej. Przedewszystkiem atoli staną się one szkołą społeczno-polityczną dla obywatelstwa w Królestwie, ogniskiem pracy dla dobra publicznego, którego brak tak dotkliwie dawał się tam we znaki. Następstwem zaprowadzenia ziemstw musi być z konieczności przyznanie pewnej autonomii miastom, wyzwolenie ich z dotychczasowej zależności od władz administracyjno-rządowych, które tamowały wprost naturalny rozwój gmin miejskich.

Pierwsze to zarządzenie w dziedzinie samorządu w Królestwie Polskiem, powitać należy z zadowoleniem, życzyć tylko wypada, ażeby spełniły się także inne, dziś z tym faktem łączące się nadzieje.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Łódź, 18 kwietnia.

(Nowe plany rządowe. — Podstępne proklamacye. — Wzniecanie nienawiści żydowskiej. — Manifestacya w teatrze. — Bezprawia na Granicy. — Znów rewizye i aresztowania. — Śmierć stójkowego).

Od paru tygodni rozpowszechniane są w naszem mieście najbardziej przerażające wieści o jakoby zamierzonych, strasznych rozruchach robotniczych w okresie przedmajowym. Większość mieszkańców zapowiedzi te przyjmuje z zupełną wiarą, a ludzie zamożniejsi, jak mogą, wymykają się już teraz z niebezpiecznego grodu. — Tymczasem przeważna liczba przerażających wieści pochodzi, zdaje się, nie od kogo innego, jak tylko z kół policyi miejscowej. Okazuje się, iż dawno przepowiadane zamiary rządu podniecenia ludności i skierowania walk na tory antiżydowskich rozruchów znajdują obecnie konkretne objawy kreciej roboty policyi.

Od osób niezupełnie godnych zaufania, a może nawet przez społeczeństwo podejrzywanych o różnorodne źródła dochodów, słyszy się teraz najsolenniejsze zapewnienia, iż wszystkie wypadki i ciosy narodowe polskie należy przypisywać intrygom i agitacyi żydowskiej. Jednocześnie z innych stron pochodzą jakieś proklamacye, podpisywane „P. P. S.“, które podżegają lud ciemny, aby niszczył dobytek i mordował żydów. Z jakich źródeł pochodzą te hasła, nikt wątpić nie może, mimo wszystko jednak potrzeba silnej dłoni kierowniczej jednostek wpływowych, aby obłuda rządu nie znalazła posłuchu u tłumów równie bezmyślnych, jak głodnych i wycieńczonych. Partye nasze polityczne bądź co bądź podłą robotę rządową winny mieć bardzo na oku i zawczasu obłudnej agitacyi energiczne postawić tamy.

W mieście u nas, na razie, dość spokojnie, sensacyę jedynie sprawiła wczoraj wieczorem urządzona wielka manifestacya w teatrze. Po ostatniem przedstawieniu sztuki Żuławskiego „Eros i Psyche“, po odegraniu aktu „Wyzwolenie“, kiedy bohaterka zabija znikczemniałego króla, na sali rozległy się olbrzymie brawa i okrzyki „precz z caratem“, — „niech żyje rewolucya“, — „niech żyje Polska!“ Z rewolucyjnemi śpiewami na ustach opuszczała teatr publiczność łódzka w manifestacyjnym pochodzie krocząc przez ulicę Piotrkowską w długim korowodzie. Policya wcale nie reagowała, a nawet nie było jej wcale. Stróże porządku znikli bez śladu.

Ze stacyi Granica dowiaduję się o bezprawiach, jakich dopuszczają się urzędnicy tamtejszej komory rosyjskiej. Wysyłani na salę „ziszczycy“ wręcz żądają, aby przejezdni rozpinali palta, poczem zbadawszy namacalnie, iż dotycząca osoba nic z sobą nie wiezie, z uśmiechem zwracają się do następnych. Najenergiczniej funkcyę tę spełniają dwa indywidua w pół-paltach z zielonemi wypustkami. Obaj blondyni, jeden niższy o twarzy zaspanej, drugi słusznego wzrostu, z świecącemi oczami, żandarmskim uśmiechem i sumiastemi wąsami. — Wypada przestrzedz podróżnych, iż mają prawo wręcz odmawiać zleceniom tych panów. Rewizyę osobistą wolno dokonywać jedynie urzędnikom, a nie woźnym i to tylko w wypadku, jeżeli żandarmerya posiada tak zwany „donos“. Powołując się na moc prawa, publiczność nie powinna pozwolić na tak poniżające teroryzowanie ludzi przez czynownictwo moskiewskie.

Wczoraj zmarł w Łodzi raniony stójkowy Gajdowicz. Dzisiejszej nocy robiono w mieście masę rewizyj i wiele osób aresztowano. *Non idem.*

Z prasy rosyjskiej.

(Stan ekonomiczny Królestwa Polskiego. — Głos księżnej Imeretyńskiej. — „Nowoje Wremia“ o reformie).

Sprawa ekonomicznego przesilenia, która trapi całą Rosyę, a w szczególności gubernie Królestwa Polskiego, znalazła fachową ocenę w łamach „Torg. Promyszlen. Gazety“, która, wyjaśniając przyczyny zastoju, dochodzi do wniosku, że stan taki nie prędko się zmieni. Fachowy ten dziennik rosyjski dowodzi, że okręgi: warszawski, łódzki i dąbrowski już od kwietnia zeszłego roku zaczęły stopniowo zmniejszać produkcyę, skutkiem wstrzymania eksportu wyprodukowanego towaru do gubernii wschodnich i syberyjskich. Sytuacya znacznie się zaostrzyła, gdy i wewnętrzne, północne i południowe gubernie cesarstwa, skutkiem powołania personalu handlowego do wojska i skutkiem ogólnego przesilenia zaczęły zmniejszać zapotrzebowanie na towary i nie wypłacać swych zobowiązań. Protesty następowały po protestach i tak zastraszyły miejscowe instytucye kredytowe, że zaczęły one odmawiać eskontu weksli przemysłowcom i kupcom średniej miary. Okazała się, pisze „Torg. Premyszlen Gazeta“ — słaba strona wszystkich naszych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, mianowicie brak odpowiednich kapitałów obrotowych. Szereg podstępnych bankructw wywołał już następnie paniczny strach wzajemnego niedowierzania w handlowo-przemysłowym świecie. Niemały wpływ na ogólną sytuacyę wywarł także nieurodzaj w guberniach Królestwa Polskiego, skutkiem czego miejscowa ludność miejska wobec drożyzny produktów spożywczych zmuszoną była zmniejszyć zapotrzebowanie na produkty miejscowe do najmniejszej miary. Na ogół wytwórczość fabryczna zmniejszyła się w ciągu roku co najmniej o 50%. — Organ rosyjski dochodzi do wniosku, że, pomimo chwilowego ożywienia się ruchu przemysłowego, przesilenie ekonomiczne nie zostało zażegnane i w każdej chwili może wybuchnąć z jeszcze większą niż dotychczas siłą.

W ostatnim numerze „Rusi“ pojawił się w sprawie polskiej list otwarty księżnej Imeretyńskiej, żony byłego generał-gubernatora warszawskiego. Księżna wyraża sympatye temu dziennikowi za poruszanie sprawy polskiej i przyznaje, że Polacy głęboko szanują i cenią tych Rosyan, którzy odnoszą się do nich bez zawiści i opierają swój stosunek do nich na podstawie prawnej. Pomimo charakteru zapalnego, Polak ma zaufanie do ludzi, którzy szczerze pragną jego dobra. Trzeba tylko Polaków zrozumieć, a co do tego, to miejscowa administracya rosyjska nigdy nie okazywała najmniejszej chęci. Zastanawiając się nad polityką swego męża, księżna Imeretyńska przypomina, że cały sympatyczny nastrój ogółu polskiego został wypaczony przez odrzucenie programu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie, kiedy minister spraw wewnętrznych zabronił odczytać Sienkiewiczowi napisany na tę uroczystość utwór (Księżna się myli, gdyż „sympatya“ ogółu prysła z chwilą ogłoszenia tajnego memoryału jej męża. Przyp. Red.). Trzeba podziwiać fakt — pisze dalej księżna — że ciągłe represye przeciw najświętszym i najdroższym uczuciom człowieka nie zniszczyły żywotności tej pełnej talentów narodowości. Zmiana ciągła sposobów rządzenia, nastająca z każdym nowym generał-gubernatorem, przynosi wiele szkody krajowi. — Pod koniec swojego artykułu nazywa księżna oszczerstwem wyższego towarzystwa polskiego, jakoby ono nie chciało dopuszczać do sfery swojej Rosyan. Przeciwnie, towarzystwo polskie przyjmie uprzejmie wszystkich Rosyan, równych mu wychowaniem.

„Nowoje Wremia“ zamieszcza artykuł S. Glinki p. t. „Prawo i wyłudzanie“, w którym porównuje dzisiejszą Rosyę w obecnej sytuacyi do wielkiego przedsiębiorstwa w chwili, wyprzedzającej... jego bankructwo. Autor rozwodzi się o bankructwie biurokracyi i systemu biurokratycznego i wykazuje na przykładach, że bankructwo to ogarnęło już wszystkie zarządy ministerstwa. — Po tak jaskrawej charakterystyce pisze autor dalej: „Należy przystąpić do likwidacyi biurokratyzmu, a naród powinien wstąpić w swoje prawa — uczestniczyć w ustawodawstwie i w kontroli wydatków państwowych. Im prędzej i szczerzej przystąpimy do likwidacyi systemu, który się przeżył, im szerzej uwzględnimy prawa całego narodu, a nie poszczególnych wierzycieli, tem prędzej rząd pozyska zaufanie ogółu, a Rosya swoje dawne znaczenie“. — Ponieważ rząd zwleka z likwidacyą — pisze dalej p. Glinka — więc wierzyciele stają się coraz więcej wymagającymi, natarczywymi i stawiają niesłuszne żądania. Należy więc przyspieszyć likwidacyę. Należy ułożyć się z całym narodem.

Autor w całem swojem rozumowaniu jest bardzo ścisły, tylko konkluzya rozumowania zdaje się zastosowaną specyalnie do politycznych zasad dziennika „Now. Wrem.“, gdyż zawiera wprost sprzeczne z rozumowaniem wnioski. Autor bowiem w przyszłym ustroju państwowym przyznaje narodowości rosyjskiej tesame wyjątkowe prawa, co dotychczas, i zamiast ogółu obywateli, bierze w rachubę tylko Rosyan. Stąd fałszywy wniosek, że o reformach i dalszej organizacyi państwa decydować winni tylko Rosyanie, a obcoplemieńców o zdanie pytać nie należy.

Błędne to zapatrywanie autora odbija się także w zapatrywaniach jego na skład przyszłej „Rady przedstawicieli“, co do której czyni zbyteczne zastrzeżenia nacyonalistyczne. Stając na stanowisku autora, należałoby zapytać, czy Rada przedstawicieli ma reprezentować tylko interesy Rosyan, czy też całego państwa i wszystkich narodowości? I wtedy otrzymałoby się dwie odpowiedzi: albo w Radzie przedstawicieli będą reprezentowane wszystkie historycznie i politycznie wyrobione narodowości, albo też narodowości te otrzymają własną autonomię i osobne reprezentacye narodowe, umożliwiające im wszechstronny rozwój.

P. Glinka, pomimo liberalnego i reformatorskiego nastroju jego artykułu, pragnąłby przeprowadzić rusyfikacyę „obcoplemiennych“ w stopniu silniejszym jeszcze, niż obecnie.

Strejk francuskich robotników.

Strejk powszechny robotników w Limoges nie wybuchł niespodziewanie. Przewidywano go oddawna, jak również można było przewidzieć, że rozdrażnieni do najwyższego stopnia robotnicy posuną się do gwałtów. Chodziło o rzecz, którą pracodawcy mogli załatwić w sposób dla obu stron korzystny, a w każdym razie należało się sprawę rozpatrzeć, a nie odrzucać „a limine“ żądań robotników.

Strejk został wywołanym przez Havilanda, pochodzącego z Ameryki właściciela największej fabryki ceramicznej w Limoges. Robotnicy z tej fabryki zażądali stanowczo wydalenia pewnego werkmistrza, któremu zarzucali rozmaite przestępstwa moralne, dokonane na robotnicach. Teodor Haviland mimo dostarczonych mu dowodów, że werkmistrz ów jest winnym, nie chciał go usunąć z fabryki i wtedy robotnicy porzucili pracę. W odpowiedzi na ten strejk w jednej fabryce wszyscy właściciele fabryk, należący do trustu, zamknęli je, skutkiem czego 20.000 robotników zostało bez pracy.

Niektórzy robotnicy, gorętszego temperamentu, wpadli w liczbie 100 do fabryki Havilanda zniszczyli znajdujący się tam automobil i podpalili go. Następnie urządzili barykady na ulicach z pak drewnianych i kamieni brukowych. Wojsko spędziło robotników z barykad, co wywołało nowe wrzenie. Robotnicy rozbili sklep z bronią i zabrali stamtąd strzelby i rewolwery. Następnie usiłowali wtargnąć do więzienia ale zburzyli tylko bramę i musieli ustąpić przed wojskiem. Obecnie przed więzieniem znajduje się oddział konnej żandarmeryi.

Jak donosi telegram, podczas onegdajszego starcia z wojskiem, jeden robotnik zginął na miejscu, jeden ranny zmarł; w szpitalu znajduje się kilku rannych. Siedmiu oficerów i 63 żołnierzy poranili strejkujący kamieniami, kawałkami żelaza i czerepami. Demonstranci dali też kilka strzałów rewolwerowych. Ma tu dziś przybyć nowy oddział wojska dla wzmocnienia żandarmeryi. Rada municypalna w odezwie protestuje przeciw obecności wojska na ulicach i oświadcza, że wojsko strzelało do tłumu bez ostrzeżenia. Rada municypalna zaleca ludności zachowanie spokoju dla zapobieżenia podobnym zajściom.

Robotnicy szewscy mieli zamiar przystąpić do strejku, ale porzucili po naradzie ten zamiar, przeznaczając natomiast 5 proc. zarobku na rzecz strejkujących robotników z fabryk ceramicznych. Wczorajszy wieczór minął spokojnie, mimo to robotnicy są rozgoryczeni i grożą rozruchami.

W Paryżu rada gabinetowa powzięła w sprawie strejku szereg uchwał, pomiędzy innemi zaś i tę, aby minister spraw wewnętrznych dał natychmiast w Izbie deputowanych odpowiedź na ewentualną interpelacyę. Wniósł ją konserwatysta Reille, który zarzucił rządowi, że nie przewidział strejku. Minister spraw wewnętrznych Etienne wyraził ubolewanie z powodu onegdajszych zajść, oświadczając, że zarządzono wszystko dla uniknięcia smutnego konfliktu. Porządek publiczny musi być utrzymany i trzeba zaapelować do solidarności i jedności. Rząd pragnie poprawy położenia robotników, jest jednakże zdecydowany porządek utrzymać.

Socyaliści Vaillant, Poulain i Jaurès wystąpili ostro przeciwko rządowi, zarzucając mu, że staje z góry po stronie pracodawców, nie zbadawszy sprawy.

Prezydent gabinetu Rouvier wystąpił w obronie armii, twierdząc, że dopiero gdy więzienia były zagrożone, wojsko wkroczyło, a żołnierze dopiero wówczas strzelali, gdy obrzucono ich kamieniami. Strzelano bez komendy, gdy 60 żołnierzy było już rannych. „Pierwszym obowiązkiem obywatela jest nie zakłócać porządku“ — mówił Rouvier, co wywołało oklaski na prawicy, a sykania na lewicy.

Dyskusyę zamknięto i wniosek o podjęcie śledztwa — niezaakceptowany przez rząd — odrzucono 369 głosami przeciw 173.

Rouvier oświadczył się za porządkiem, wyrażającym sympatye ofiarom i wszystkim rannym, oraz zaufanie, że rząd załagodzi i zażegna ten smutny i bolesny konflikt. Przyjęto ten porządek 422 głosami przeciw 58.

Jakie wrażenie wywarła w Limoges ta uchwała Izby i czy robotnicy są skłonni do zaprzestania strejku, telegramy na razie nie donoszą.

Jan Pietrzycki.

Fragment z legendy.

I.

Rudobrody Kajjafa rozmawiał długo z prokuratorem. Chodziło o więźnia, którego jutro miano stracić. Prokurator opierał się. Stary arcykapłan używał całej wymowy, by go nakłonić i otrzymać stanowczy wyrok.

Z pod miedzianych rzęs spoglądały oczy małe, bystre, zaczerwienione nieco w obwódkach. — Miedziana broda poruszała się szybko, wyrazy oskarżenia motały się ze sobą bezładnie.

Na twarz tę zgrzybiałą i przebiegłą patrzyły zimne źrenice rzymskiego urzędnika. Malowała się w nich pogarda dla obcego plemienia, przebijała się duma patrycyusza, potomka dawnych trybunów.

Pontius Pilatus zaprzeczył niecierpliwie ręką:

— Człowiek ten zda mi się być niewinnym.

— Mylisz się, panie. On burzył nasz zakon... — ośmielił się przerwać Kajjafa.

Lecz prokurator, jakby nie słyszał słów starca, mówił dalej:

— Pytałem go o jego naukę. Mieni się być posłannikiem miłości i miłości naucza. A przytem sądzę, że tak, jak on, nie wyglądają zbrodniarze. Mówi szczerze, a ze słów jego bije wiara i pewność.

Arcykapłan zasępił się. Postanowił jednak walczyć do upadłego o głowę więźnia. Zbliżył się więc do prokuratora i począł szeptać:

— Jesteś, panie, urzędnikiem cesarskim. Czy wiesz, że więzień, o którego chodzi, mienił się królem? Wiesz, co się stanie, jeśli go uwolnisz, a rozgoryczony lud zaniesie skargę do Rzymu i będzie żądał zadośćuczynienia?

Pontius drgnął. Rządy jego w Judei nie były bez plamy. Wiedział, że skargi już od dawna płynęły na niego przed cesarza... bał się poruszać teraz to gniazdo wężów, które syczało o krew, złorzecząc i grożąc.

Powstał więc i oddalając kapłana ruchem ręki, rzekł z przymusem:

— Niech skończy śmiercią. Krew jednak jego, jeśli niewinna, dla was i potomków waszych!

Kajjafa skłonił się, znikając za kotarą.

Prokurator został sam.

Człowieka, o którego niewinności miał pewność, żal mu było szczerze. Byłby nie ustąpił, gdyby nie groźba, rzucona mu wprost w oczy.

A przytem dziwną wydawała mu się nauka tego nauczyciela, proroka, czy maga. Protagoras i Sokrates zarazem... gdy jednak tamci byli tylko filozofami, ten wydał mu się marzycielem, którego pewność w głoszoną ideę przechodziła niemal w fanatyzm.

— Pytałem go, czy nie boi się śmierci. Twarz miał pogodną, usta uśmiechnięte. Wierzy, że zgonu nie masz dla niego, gdyż nieśmiertelnym jest, więc zmartwychwstać musi... Dziwny człowiek...

W komnacie było parno. Ciepła noc wiosenna oddychała dusznym zapachem drzew i kwiatów. Pontius uchylił zasłonę z okna i począł patrzeć w ogród pałacowy, pełen kwitnących pinij, werweny, anemonów i hyacyntów.

Upajała go woń... rozmarzała ciepła noc księżycowa...

— I pewnym jest, że zmartwychwstanie... — szeptał, jakby do siebie...

A potem przypomniał mu się znów Kajjafa, jego oczy czerwone i chytre słowa: „Czy wiesz, że więzień, o którego chodzi, mienił się królem?“

Pontius roześmiał się.

— Ach, jakież to jego królestwo!... Gdy zapytałem go o nie, rzekł, że królestwo to z innego jest świata... Na Jowisza! jeśli marzenia należy karać śmiercią, wyrok mój jest jednym z najsprawiedliwszych.

I począł chodzić po komnacie.

Z za kotary, podniesionej szybkim ruchem ręki, ukazała się postać niewieścia. Twarz jej blada, chorowita, piękna smutkiem zarysowywała się owalem w ramach czarnych włosów, na tle nocnej, srebrno-zielonej szaty. Oczy miała, jakby przysłonięte snem, a jednak patrzące.

Pontius zdziwił się. Nie mówiąc nic, począł przesuwać dłoń po włosach młodej małżonki, ona zaś objęła go ciepłemi jeszcze od snu ramionami i poczęła mówić z trwogą:

— Nie dopuść, panie, śmierci na więźnia... Przyszłam do ciebie, gdyż sny straszne stawały pod powiekami memi... Śniło mi się, że widziałam jego krew...

I pierś poczęła się jej podnosić coraz szybciej, a Pontius strwożony, podtrzymał drżącą silnem ramieniem i rzekł:

— Jeśli chcesz, każemy jutro ściąć w ogrodzie łodygi różanych hyacyntów i rzucać mu pod stopy.

Ona zaś, nie rozumiejąc słów męża, patrzyła mu w oczy z wdzięcznością.

II.

Z piwnicy ratuszowej wyprowadzono skazańca na dziedziniec, aby przed egzekucyą odbył przepisaną chłostę. Rozzuchwalony tłum gawiedzi wtargnął przez bramy ratusza i miotając klątwy, napierał na oddział poprzedzających go żołnierzy.

Przydany dla nadzoru centuryon kazał strażnikom nieść lance w linii poziomej, czyniąc temsamem jakby baryerę w poprzek drogi.

Pomimo pogodnej nocy — na dziedzińcu panował mrok gęsty. Rozniecono pochodnie, których żarzące się węgielki opadały sycząc na ziemię, w świetle zaś połyskiwały groty lanc i żółtą, błyszczącą blachą okute hełmy żołnierzy.

Złorzeczenia tłuszczy, ciężkie miarowe kroki straży, płacz jakichś kobiet, czy dzieci, i syk płonących pochodni napełniały dziedziniec nieopisanym zgiełkiem.

— Widzicie go!

— Idzie... idzie...

— Ha, ha... król żydowski!

— Rabbi!

— Syn boży...

Zmięszane głosy, nawoływania i śmiechy nieustawały pośród ciżby.

Skazaniec zbliżał się.

Poprzedzany oddziałem wojska, w czworoboku z lanc i hełmów, szedł ze spuszczoną głową na piersi, twarz miał bladą, jakby wysączono z niej ostatnią kroplę krwi, oczy przymknięte, powieki tylko drżały i usta.

Zdawał się śnić.

Tłumów, które przyglądały się nienawistnie i z ciekawością, jakby nie widział.

Może wspominał w tej chwili owe rzesze, co siadały niedawno u nóg jego i słuchały słów, poglądając mu w oczy. Może śniły mu się szafirowe, wielkie przestrzenie jeziora Genezaret, kąpiącego się w blaskach słonecznych, gdzie nauczał z łodzi. Może patrzał myślami w płomienne twarze swoich uczniów i marzył o posiewach, z których ziarno zejść miało, wymarzone jego duszą.

Pośród tłumu, zapełniającego dziedziniec, stał jakiś człowiek stary, poglądając z trwogą dokoła. Krańcem szaty zasłaniał twarz, by nie być poznanym, a gdy zauważył, że poglądano nań z uwagą, szepcąc: „I ten był jego wyznawcą“ — począł drżeć na całem ciele i zapierał się pobladłemi usty:

— Zaprawdę nie byłem nim. Człowieka, którego skazano, nie znam.

Mrok począł zwolna rzednąć.

Niebo przybierało odcień fioletawy, coraz jaśniejszy.

Gdzieś zdaleka dochodziły piania kurów.

A skazańca przywiedziono pod kamienną kolumnę i poczęto go przywięzywać do niej. Jeden ze strażników ukląkł, objął mu stopy rękami i szeptał:

— Panie... brat mój był chromym, a uzdrowiłeś go...

Z tłumu zaś dał się słyszeć głos:

— Trędowatych leczył... dobrze czynił... dlaczego męczą go?!

Skazaniec dłoń położył na pochylonym hełmie żołnierza, twarz bladą podniósł ku górze.

Jasność drżała.

Na zielonym obłoku chwiały się srebrne, ostatnie gwiazdy.

W sprawie gimnazyum żeńskiego w Krakowie.

W Czytelni dla kobiet w Krakowie odbyło się wczoraj poufne zgromadzenie w sprawie gimnazyum żeńskiego. Przewodniczącą wybrane p. Maryę Turzymę, sekretarką pannę Radwańską. Referat w sprawie gimnazyum wygłosiła pani profesorowa Bujwidowa. Referentka przedstawiła historyę rozwoju wykształcenia kobiet w Polsce i ujemne wpływy kultury niemieckiej na oświatę w Galicyi, gdzie aż do ostatnich czasów mówiono, że światem kobiety winny być: „dzieci, kuchnia i kościół“. Prelegentka skreśliła następnie historyę powstania Towarzystwa imienia Kraszewskiego i jego starania w celu uprzystępnienia kobietom studyów uniwersyteckich. Skreśliwszy dzieje założenia gimnazyum żeńskiego i jego rozwój, referentka protestuje przeciw przypuszczeniom, jakoby wpływy, mające źródło w Warszawie, można nazywać nienarodowemi, jak to uczyniła w artykułach swych redakcya „Czasu“. Referentka wykazała, że lepiejby się było nawet wyrzec prawa publiczności gimnazyum, niżby je miano otrzymać za cenę wolności sumienia i przemiany gimnazyum na szkołę wybitnie wyznaniową. Prelegentka wzywa dlatego wszystkie żywioły, szczerze postępowe, do poparcia usiłowań wydziału Towarzystwa szkoły gimnazyalnej w jego walce z reakcyą.

Dr Gertler wzywa zgromadzonych do rozwinięcia akcyi w celu zdobycia środków materyalnych, mogących zapewnić istnienie tej szkoły, gdyż wobec napaści „Czasu“ możebnem jest zmniejszenie się frekwencyi uczennic.

P. Czermakowa domaga się jednania członków dla Towarzystwa wśród rodziców uczennic.

Dr Bobrowski wykazuje, że dziwnem jest zajęcie się „Czasu“ sprawą gimnazyum żeńskiego, tego „Czasu“, który nigdy nie miał ani jednego dobrego słowa dla spraw kobiecego wykształcenia. Dr Bobrowski przypomina, że reakcya zawsze się starała opanować instytucye, tworzone przez żywioły postępowe, jak tego dowodem „Towarzystwo oświaty ludowej“ i obecna próba owładnięcia gimnazyum. Szkodą jest publiczną, że tak cenione nauczycielki dobrowolnie ustąpiły z gimnazyum.

Panna Kulikowska, jako jedna z interesowanych, wyjaśnia, że ustąpienie nauczycielek było zgłoszone przed ukazaniem się artykułu w „Czasie“, że wytworzyły się w gimnazyum takie stosunki, iż trudnoby było wśród nich wytrwać.

Dr Gross w dłuższem przemówieniu wyjaśniał, że może niesłusznem jest przypisywanie całemu składowi nauczycielskiemu tendencyi klerykalnej, gdyż w całej tej sprawie trzeba najpierw wziąć w rachubę rywalizacyę między gronem nauczycielskiem a wydziałem Towarzystwa, a poza tem niechęć kolegów nauczycieli przeciw nauczycielkom, niechęć, opartą na tle zawodowej wyłączności mężczyzn. Dr Gross uważa, że w tej sprawie objawia się również stosowanie innej zasady krytyki i wymagań wobec kobiet, niż wobec mężczyzn i że dopiero na tem tle można zrozumieć groźbę strejku całego męskiego grona nauczycielskiego. Walka ta, to objaw nie tylko w sferze nauczycielskiej, ale symptom ogólnej walki, wytwarzającej się z chwilą wystąpienia kobiety jako współzawodniczki z rodem męskim na polu pracy. Reakcya mówi, że mamy przeciw sobie rodziców i nauczycieli. Co do nauczycieli, jest to faktem stwierdzonym, co do rodziców nie, i należałoby z naszej strony poczynić starania, aby rodzice oświadczyli się przeciw reakcyi. Dr Gross mniema, że wielu z nauczycieli, którzy dali posłuch plotkom i intrygom, zrozumie istotne powody przesilenia i swoje w niem stanowisko i że do ogólnego strejku i bojkotu szkoły nie przyjdzie. W końcu dr Gross wyjaśnia zasadę prawną własności szkoły.

W dyskusyi zabierali jeszcze głos: pani Bujwidowa, pani Czermakowa, panna Radwańska i Kulikowska i panowie Gertler, Bobrowski i Gross, poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucyę, postawioną przez p. Bujwidową:

1) Zgromadzenie wyraża autorom artykułów w „Czasie“ z d. 7 i 9 kwietnia, a względnie jego informatorom, swoje żywe oburzenie za niegodziwą a nieuzasadnioną napaść na nauczycielki, pracujące z prawdziwem poświęceniem w krakowskiem gimnazyum żeńskiem.

2) Zgromadzenie wyraża owym nauczycielkom swoje całkowite zaufanie, jak również i Tow. szkoły gimnazyalnej żeńskiej, które szkołę założyło i dotąd tak skutecznie prowadziło.

3) Zgromadzenie protestuje przeciwko ograniczaniu wolności sumienia i przekonań, a przedewszystkiem przeciw wprowadzaniu podobnego kierunku do szkoły, której zadaniem powinno być wytworzenie zastępu moralnych, myślących jednostek, wolnych obywatelek kraju i pożytecznych członków społeczeństwa.

4) Zgromadzenie wzywa ogół społeczeństwa, a w szczególności rodziców, do jak najliczniejszego zapisywania się w poczet członków Towarzystwa gimnazyalnego.

Kronika.

Kraków, 19 kwietnia.

Na „zapomogi narodowe“ dla studentów z Królestwa Polskiego, złożyli w dalszym ciągu w administracyi „N. Reformy“: Tadeusz Matejko 40 kor., „preferans“ z Chorbówki 3 kor. 78 hal., Julia Mokry 8 kor.

Razem dotąd 1670 kor. 90 hal.

XIII walne zgromadzenie Towarzystwa „Szkoły ludowej“ odbędzie się w Stanisławowie w dniach 30 kwietnia i 1 maja b. r. W przeddzień, t. j. 29 b. m. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie towarzyskie w salach kasyna miejskiego, celem bliższego zapoznania się uczestników zjazdu. W niedzielę 30 b. m. o godz. 8½ nabożeństwo, o godz. 9½ I-sze plenarne posiedzenie w sali „Sokoła“ i wybór komisyj, których obrady odbędą się po południu tegoż dnia. Wieczorem wspólne „święcone“. Nazajutrz 1 maja o godz. 9 rano II plenarne posiedzenie z dalszym ciągiem po południu.

Szanownych delegatów uprasza zarząd główny T. S. L. o zwracanie się w sprawie kwater lub uczestnictwa w „święconem“ do zarządu Związku ogręg. T. S. L. w Stanisławowie pod adresem p. Jana Poschingera, członka zarządu głównego. — Szczegółowy porządek obrad walnego zgromadzenia ogłoszony zostanie w miesięczniku T. S. L.

Restauracya murów przy Bramie Floryańskiej. Grono konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło w Krakowie zebranie, na którem dr Tomkowicz przedstawił sprawę wzorowej restauracyi murów miejskich przy Bramie Floryańskiej i szkic wypracowany jeszcze w r. 1899 przez kons. Hendla. Grono uchwaliło przeznaczyć na ten cel 2000 koron pod warunkiem, że restauracya będzie przeprowadzona pod kierunkiem grona i że miasto pokryje resztę kosztów restauracyi, t. j. około 3000 koron.

Znowu aresztowania w Granicy. Piszą nam ze Szczakowej dnia 18 b. m.:

Aresztowania w Granicy nie ustają, bo p. Wołkow, o którym już pisałem, ciągle znajduje się na posterunku i pilnie szpieguje i węszy. Wczoraj i dziś aresztowano trzy osoby. Mianowicie wczoraj z pociągu, który przychodzi tu od Krakowa o godz. 8 m. 15 wieczór, aresztowano jakiegoś mężczyznę, u którego znaleziono proklamacye. Również wczoraj w południe przy pociągu, który przychodzi z Krakowa o 12 w południe, zarządzono uwięzienie pani Librowiczowej. Aresztowania dokonano wśród dosyć dziwnych okoliczności, albowiem z sali rewizyjnej ją wypuszczono. Przebywała ona następnie w poczekalni, potem wsiadła do pociągu odchodzącego do Warszawy. Zanim jednak doręczono jej paszport do dalszej podróży, wyprowadzono ją z wagonu, wzięto do rewizyi osobistej, i znalazłszy proklamacye zaszyte w sukni, aresztowano. Z pewnością jest to sprawka Wołkowa. W końcu dziś rano aresztowano trzecią osobę, mianowicie z pociągu, który przychodzi z Krakowa około 8 rano, uwięziono jakiegoś mężczyznę z proklamacyami.

Urząd pracy w Krakowie. Wczoraj o godz. 5 popołudniu w sali posiedzeń magistratu zebrali się na wspólną konferencyę w sprawie projektowanego urzędu pracy, pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, przedstawiciele Rady miasta Krakowa: I wiceprezydent M. Chyliński, r. m. dr Muczkowski, delegat Wydziału krajowego dr Pazdro, reprezentanci wydziałów powiatowych: dr Stafiej (Kraków), dr Szczepański (Wieliczka), dr Baltaziński (Brzesko), a ze strony magistratu radca Piotr Banaś, koncepista p. Baranowski, oraz urzędnik biura statystycznego, dr Kumaniecki. Konferencya miała charakter informacyjny. Między innemi omawiano bardzo szczegółowo organizacyę i koszta urządzenia przyszłego urzędu pracy, tudzież uchwalono zwrócić się o subwencye na ten cel do różnych władz i instytucyj. Postanowiono możliwie najprędzej skończyć prace przedwstępne i powziąć stanowcze uchwały. Urząd pracy ma być otwartym w Krakowie dnia 1 października b. r.

Z Towarzystwa tatrzańskiego. Wydział Towarzystwa tatrzańskiego odbył wczoraj pod przewodnictwem dra Ponikły posiedzenie. Na posiedzeniu tem poruczono redakcyę pamiętnika tegorocznego drowi Stanisławowi Eljaszowi-Radzikowskiemu na podstawie cennych materyałów ś. p. Walerego Eljasza-Radzikowskiego.

Czyniąc zadość życzeniu Stacyi klimatycznej w Zakopanem, postanowiono odstąpić Stacyi ogród przy Dworcu tatrzańskim na park dla gości; tamże grałaby muzyka klimatyczna. W końcu przyjęto z zadowoleniem do wiadomości sprawozdanie członka wydziału p. Zapałowicza o korzystnym postępie usiłowań co do zawiązania Sekcyi Babiogórskiej (dotychczas zgłosiło się 60 członków), oraz załatwiono cały szereg spraw administracyjnych i finansowych.

Dzieci przeciw trunkom. „Koło dzieci“ Eleuteryi wydało odezwę, wzywającą kolegów i koleżanki szkół krakowskich, publicznych i prywatnych, aby w dni świąteczne wstrzymały się od używania wina i piwa, które i na stole najuboższego podczas święconego się znajdzie. Lepiej grosz ten użyć na zasiłek dla rodaków w Królestwie Polskiem.

Samobójstwo studentki. Aresztowany wczoraj student, zamięszany w tajemnicze samobójstwo Anny Rupniewskiej, nazywa się Mieczysław Kęsicki i pochodzi z Warszawy. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia dr Nowotny, który dzisiaj przesłuchiwał dłuższy czas Kęsickiego, a prócz niego komisarza policyi Minasowicza, który prowadził pierwsze śledztwo. Dalsze dochodzenia w toku.

Trzeci wykład z pedagogii p. Izy Moszczeńskiej odbędzie się w Czytelni dla kobiet jutro we czwartek o godz. 8 wieczór. Tematem będzie: „Stosunek wychowania do dziedziczności i wpływu środowiska“.

Epidemia „meningitis“ a pielgrzymka do Kalwaryi. Dyrekcya kolei północnej ogłasza: Ponieważ z polecenia władz, z powodu występującego na Śląsku i w Galicyi epidemii zapalenia opon mózgowych, pielgrzymki do Kalwaryi Zebrzydowskiej w czasie między 16 a 21 kwietnia b. r. odbywać nie wolno, nie będą kursowały w wymienionym czasokresie na szlakach Bielsk—Kalwarya i Bielsk—Frydland pociągi osobne, które w razie potrzeby odprawić zamierzono. Odpada również ogłoszone wydawanie biletów jazdy po cenach zniżonych dla pielgrzymów w wyż wymienionych dniach do Kalwaryi i z powrotem.

Dla niepalących. Otrzymujemy następującą notatkę, którą ze względu na aktualność podajemy do wiadomości dyrekcyi kolei państwowych.

„Nie wiem, czy istnieje na którychkolwiek kolejach zagranicznych takie lekceważenie podróżnych niepalących, jak u nas. Na żądanie, skierowane do konduktora którejkolwiek klasy (naturalnie z wyjątkiem klasy I), aby wskazał przedział „dla niepalących“, otrzymuje się najpierw obrzucenie wzrokiem pełnym politowania, następnie obojętną odpowiedź: „w tamtym wozie, przedział drugi“. Znalezienie tego przedziału nie jest łatwe; zarząd bowiem kolejowy, nie chcąc widocznie, aby go posądzano o protegowanie mniejszości, polecił umieścić dwa skromne napisy na tabliczkach blaszanych: jeden na zewnątrz pod oknem, naprzeciw którego jest ów przedział, drugi nad drzwiami przedziału. Jeżeli się zważy, że przez częste wyjmowanie i przenoszenie napisy białe na czarnej blaszce ulegają starciu, że zniszczenia dopełnia i wpływ wilgoci, to łatwo pojąć. że napis drobny pod oknem wozu nie wpada w oko, a umieszczony ponad drzwiami przedziału zarówno we dnie jak i w nocy nie jest widoczny. Cóż się jednak dzieje, kiedy się wreszcie przedział upragniony znalazło? Oto zwykle zastaje się w nim kilku gości spokojnie... palących cygara. Jeżeli niepalący zechce się upominać o swoje prawa, trafi się, że ten i ów z gości wyjdzie z cygarem na korytarz, dopóki pociąg stoi, skoro jednak ruszy, najspokojniej siada na na dawnem miejscu i pali. Tym sposobem gdyby nawet nie palono w samym przedziale, iluzoryczne jest oznaczanie go jako osobnego przedziału dla niepalących, skoro dalsze w tym razie przedziały są dla palących. Zażalenia przedstawione konduktorowi zwykle mają ten skutek, że konduktor zajrzy do przedziału i konstatuje, że przecież panowie nie palą (np. w tej chwili), ostrzejsze dopiero upomnienie się doprowadza do przenosin niegrzecznego gościa do jakiegoś przedziału próżnego, a w przedziale „dla niepalących“ pali się dalej.

Spostrzeżenia tu podane zebrałem na linii tarnowsko-leluchowskiej i tarnowsko-krakowskiej w II klasie.

Zagadkowy wypadek. Na ulicy Długiej wczoraj około godziny 10 wieczór żołnierz policyjny znalazł nieprzytomną kobietę, którą natychmiast w dorożce odwiózł na stacyę ratunkową, gdzie przekonano się, że nieznana kobięta, około 30 lat licząca, ma niebezpieczną ranę w piersi, zadaną nożem przez nieznanych sprawców. Po doraźnem opatrzeniu przewieziono kobietę do szpitala św. Łazarza.

Policya czyni energiczne dochodzenia za sprawcami morderczego napadu, oraz celem wyświetlenia kto jest owa kobieta.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała żonę wyrobnika Katarzynę Jaroniową, która z zamkniętego mieszkania p. Eufemii Hubaczkowej ukradła 150 koron. Aresztowano też żydka niejakiego Markusa Rappaporta za oszustwo. Przemyślny ten młodzieniec chodził po różnych sklepach w Krakowie i przedstawiał się jako reprezentant c. k. biura reklamacyjnego kolejowo-cłowego, oznajmiając, że danej firmie należy się od skarbu państwa zwrot za nadpłacone opłaty cłowe i kolejowe. Za napisanie takiej reklamacyi do „ministerstwa cłowego“, a więc nie istniejącego, pobierał sprytny oszust od łatwowiernych firm wynagrodzenie to kilka lub kilkanaście koron. Gdy kilka takich oszustw się wydało, policya wpadła na trop oszusta, aresztowała go i odstawiła do sądu karnego.

Brutalny konduktor tramwajowy. Odnośnie do onegdajszej pod tym tytułem notatki, dyrekcya tramwaju przedstawia nam zaszły fakt w cokolwiek odmiennem świetle. Mianowicie p. Rożankowska (tak się ta staruszka nazywa) chciała u wylotu ulicy Pawiej do wozu tramwajowego wsiąść i stojącej jeszcze na ulicy przy wozie konduktor Koszyk oświadczył, że wóz jest zapełniony i że ani jednego miejsca wolnego niema. P. Rożankowska cofnęła się wtedy o krok od wozu, spoglądnęła na cały wóz i przekonawszy się widocznie, że rzeczywiście miejsca niema, cofnęła się jeszcze o kilka kroków od wozu. Konduktor dał wtedy sygnał do odjazdu i wóz ruszył, zostawiwszy p. Rożankowską spokojnie stojącą. Po chwili konduktor, który odwrócił się dla rozdania biletów, spostrzegł poruszenie podróżnych, i zwrócił się znowu do wejścia, a wtedy zobaczył p. Rożankowską stojącą na stopniu, gdyż pobiegła za wozem i na stopień wskoczyła. Konduktor zawołał wówczas do niej, licząc się z faktem, że ona już na stopniu stała: „proszę pozwolić, bo pani spadnie“, a widząc jakiś ruch jej, dał linką sygnał zatrzymania wozu, ale p. Rożankowska w tej samej chwili zeskoczyła, i na ziemię upadła. Gdy wóz za kilka sekund stanął, konduktor, zeskoczywszy, razem z jakimś przechodniem dźwignął p. Rożankowską, a ta poleciła konduktorowi podnieść 6 centów na bilet przeznaczonych, które jej z ręki wypadły, co też konduktor uczynił. Widząc zaś, że do wezwania pogotowia ratunkowie niema powodu i że jest już ktoś, który się p. Rożankowską zaopiekuje, konduktor zostawił ją z tym przechodniem, wszedł do wozu i odjechał. Konduktor zachował się więc zupełnie poprawnie.

Rada miasta Podgórza uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu dnia 17 b. m. udzielić kwotę 400 koron na rzecz rodzin w Królestwie Polskiem, dotkniętych ciężko, czy to wojną japońsko-rosyjską, czy też prześladowaniem.

Strejk w fabryce sanockiej. Od zarządu fabryki w Sanoku otrzymaliśmy następujący telegram: „Skutkiem dwudniowej interwencyi posła do Rady państwa, dra Wincentego Jabłońskiego, strejk fabryki wagonów w Sanoku został ukończonym. — Robotnicy podjęli pracę.“

Z Bochni piszą nam: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Żułkiewicza, dyrektora gimnazyum w Bochni, złożono na fundusz żelazny imienia Żułkiewicza dla tutejszej bursy gimnazyalnej następujące datki: Rada miasta Bochni koron 50, członkowie Rady szkolnej okręgowej 43, nauczycielstwo szkół ludowych i wydziałowych 23·20, członkowie wydziału bursy 63, p. St. Przybyłowicz 6, razem 185 koron 20 halerzy. Zarząd bursy składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

Z Tarnowa piszą nam: Zarząd tarnowskiego towarzystwa strzeleckiego postanowił zamiast urządzenia wspólnego święconego, ofiarować kwotę 20 koron na rannych i głodnych dzieci w zaborze rosyjskim i kwotę tę złożył w redakcyi „Pogoni“.

Rzeszów. Staraniem członków tutejszych Towarzystwa bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu „Eleuterya“ miała w niedzielę dnia 16 b. m. w sali „Sokoła“ pani dr Daszyńska-Golińska wykład popularny na temat: „Alkoholizm a kwestya społeczna“. Zebrało się dość wiele publiczności, aby z wielkiem zajęciem wysłuchać prelegentki. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że o ile ruch bezwzględnej wstrzemięźliwości od alkoholu doznaje poparcia młodzieży, o tyle starsze pokolenie zachowuje się wobec niego jeżeli nie wprost nieprzychylnie, to conajmniej obojętnie.

Pomniki i zabytki francuskie w Galicyi. Francuski minister spraw zagranicznych, Delcassé, odniósł się do wszystkich konsulów francuskich z żądaniem nadesłania mu spisów wszystkich pamiątek na całym świecie, odnoszących się do Francyi, wraz z wykazem kosztów potrzebnych na ewentualną restauracyę tych pamiątek i na stałe wydatki, celem ich konserwowania. Wezwanie takie otrzymał także konsul francuski we Lwowie, p. Erazm Swierczewski, i rozpoczął gorliwą działalność, celem wyszukania wszystkich pamiątek francuskich, znajdujących się w Galicyi. Minister Delcassé żąda podania: 1) rodzaju budynków lub budowli urzędowych, szpitali, kaplic, grobów, grobowców, posągów, napisów pamiątkowych, wzniesionych przez Francuzów, lub w jakimkolwiek związku z historyą francuską pozostających; 2) opisu stanu teraźniejszego tych pamiątek i, jeżeli możliwe — reprodukcyj fotograficznych; 3) wiadomości historycznych, odnoszących się do tego; 4) wykazu potrzebnych reparacyj i obliczenia wydatków normalnych rocznych na konserwacye. Pamiątki francuskie wyżej wymienione, niezawodnie znajdą się w Galicyi, zwłaszcza wobec stosunków, które naród nasz łączyły z Francyą. Ktoby więc wiedział o jakim pomniku, lub pamiątce, mającej związek z historyą Francyi, zechce o tem donieść konsulowi francuskiemu, p. Swierczewskiemu we Lwowie.

Z Jaworza (na Śląsku) piszą nam: W sprawie dotyczącej Jaworza, jednego z najpopularniejszych naszych uzdrowisk, można dziś zaznaczyć fakt, doniosły zarówno dla oczekiwanej oddawna sanacyi stosunków miejscowych, jak niemniej i dla licznego grona publiczności, przebywającej tam w lecie. Jak mianowicie powszechnie wiadomo, jedyną przyczyną owych zawiłych stosunków, było dość niefortunne wydzierżawienie zakładu jednostce prywatnej, nie mogącej przy najlepszych, może chęciach podołać całemu zadaniu. Wskutek bowiem brzmienia kontraktu powstało z jednej strony rozdwojenie w zarządzie, z drugiej brak wszelki, niezbędnego dla powodzenia, współudziału czynników miejscowych. Wytworzyło to z biegiem lat sytuacyę przykrą, którą i publiczność odczuwać musiała. Otóż kontrakt ten rozwiązano i obecnie zakład napowrót, jak przed laty 12, przechodzi w zarząd właściciela

Z WYSTAWY
Tow. Sztuk Pięknych.

(„Wawel“ St. Fabijańskiego. — Wystawa E. Dąbrowy. — Reszta plonu nieustającej wystawy.)

Dawno nie było na wystawie naszej tak ciasno, jak w chwili obecnej. Nowy przybytek sztuki po raz pierwszy odczuwać daje, przewidywaną już przy otwarciu ewentualność, że ubóstwo ścian trzeba będzie pokrywać tworzeniem sztucznych przepierzeń i że nawet ten środek okaże się niewystarczającym.

Napływ dzieł sztuki do naszego wiosennego salonu byłby niewątpliwie bardzo pocieszającym objawem, gdyby plon był istotnie wartościowym. Zapewne, że wśród kilkuset dzieł sztuki, obecnie na wystawie zawieszonych, znajduje się kilka niepowszedniej wartości, całość jednak wystawy, ogólny poziom jej jest dosyć mdły. Przedewszystkiem rzuca się w oczy tyle rzeczy słabych, wprost nie kwalifikujących się nawet do wystawienia, że dziwić się wypada, jaką drogą się one na wystawę dostały. Komisya rozpoznawcza, którą podobno niedawno skompletowano na nowo, surową bierze na siebie odpowiedzialność obniżaniem skali oceny obrazów. Z wystawionych, śmiało rzec można, część czwarta, na wystawienie nie zasługiwała. Jeżeli salon nasz ma być sklepem, w którym obok wyborowego towaru znaleźć można i pośledni, w takim razie nie mamy nic przeciw temu. Jeżeli jednak, jak mniemać mamy prawo, jest on popisem talentów, wyobrazicielem idei malarskiej danego okresu czasu, to wszelkie kompromisy z miernotą i próbami szkolnemi nie powinny tam mieć miejsca.

P. Stanisław Fabijański, którego cykl p. t. „Wawel“ znalazł pomieszczenie w świetlicy Bolesławowskiej, jest jednym z tych artystów, którzy nie narzucają się zbytnio ogółowi swemi pracami, choć na zasadzie talentu mieliby do tego bezsprzecznie prawo większe od innych. Twórczość jego jest bardzo wszechstronną. Wystawiony obecnie cykl 23 widoków Wawelu interesuje nietylko aktualnością tematu, zaprzątającego w obecnej chwili umysły, ale także uchwyceniem t. zw. artystycznego momentu. Znajdujemy tu, obok motywów powszechnie znanych, kilka prawie zupełnie obcych szerszemu ogółowi. Wśród zakamarków zamku, użytych obecnie na różne składy wojskowe, znalazł artysta kilka uderzających oryginalnością architektonicznego rysunku i konturów. Nie wiadomo, co się z niemi stanie po podjęciu restauracyi. Dobrze więc, że uwiecznił je w artystycznym rysunku artysta-malarz i tylko szczerze życzyćby sobie należało, aby się one znaleźć mogły w jakim zbiorowym albumie, któryby drogą wydawniczą mógł się dostać do rąk szerszej publiczności. Metoda p. Fabijańskiego jest niejednolitą. Zależnie od rodzaju tematu i oświetlenia, kartony swe wykonał on częścią kredką, częścią tuszem i pastelem, a jeden z nich farbami olejnemi. Ten ostatni, największy, wyobrażający Wawel ozłocony pierwszemi promieniami wschodzącego słońca, jest kapitalny. Refleksy światła, rzucone na tło i mury, a następnie odbijające się w siwej tafli wody, są wyborne, sylweta parobka, pojącego konie, doskonale jako plama malarska ożywia obraz. Efekt kolorystyczny, choć może za jaskrawy, utrwala tę kompozycyę pejzażową w pamięci. Z innych widoków częścią tuszem, częścią pastelem, częścią gwaszem wykonanych, uderza oko motyw bocznej strony katedry od wejścia do zamku królewskiego, rysunek o dużej sile, wybornie oddający renesansowe kontury i ozdoby murów. Dobrą jest także sień Zygmuntowska, wiodąca do zamku, utrzymana w naturalnym, ciemno-żółtym kolorze. Widać tu wszędzie wielkie poszanowanie szczegółów rysunku, graniczące niekiedy z pedantyzmem. Cały cykl sprawia sympatyczne i wdzięczne dla oka wrażenie, jako dzieło, łączące artyzm wykonania z poszanowaniem starej pamiątki, jako rzecz miła zarówno dla oka, jak dla serca.

Zbiorowa wystawa p. Eugeniusza Dąbrowy, zajmująca trzy sale, przynosi zarówno obrazy, jak i twory sztuki stosowanej, którą artysta ten żywo się zajmuje. P. Dąbrowa jest pejzażystą, i to pejzażystą bardzo dobrym. Posiada przedewszystkiem jednę szczególniej na podniesienie zasługującą zaletę: poszanowanie dla linii rysunkowej. Mimo pewnego wrażenia jednostajności, jego cykl pejzażów pastelowych, zawieszony w sali drugiej, jest bardzo interesującym przez swą wybitną, zgoła odrębną charakterystykę, po której łatwo poznać każdy obraz tego artysty. P. Dąbrowa umiłował szczególniej smętek szarego pejzażu zimowego. A więc maluje drzewa na tle białego śniegu, księżyc, przeświecający przez rzadką kępę drzew, to samotną kaplicę w polu, pokrytem śniegiem, to krwawo zachodzące słońce na tle zimowego pejzażu. Odczucie przyrody ma p. Dąbrowa bajeczne, a technikę tak bardzo wyrobioną, że czasem sprawia wrażenie maniery. Silny indywidualizm, kładący piętno na twórczości p. Dąbrowy, pozwala się spodziewać, że artysta, wyzwoliwszy się z pod szablonu, jaki sam sobie niepotrzebnie narzuca, sięgnie po bujniejszy, bardziej urozmaicony plon pejzażowy, którego tak piękną próbą była świetna jego „Jesień“ na jubileuszowej wystawie.

Oprócz pejzażów pastelowych p. Dąbrowa wystawił meble i kilimy. W kompozycyi sypialni widnem jest usiłowanie stworzenia stylu swojskiego, czerpanego z motywów ludowego zdobnictwa. Rysunek łóżek prosty, a jednak harmonijny w linii dekoracyjnej, drzewo, pomalowane na kolor szaro-liliowy, doskonale harmonizuje z ładnym deseniem rozwieszonych obok trzech kilimów, wyhaftowanych w pracowni p. Sikorskiej w Czernichowie.

Oprócz sypialni mamy urządzenie gabinetu, czy saloniku. Mebelki mahoniowe, lekkie w kompozycyi, przypominają raczej styl secesyi, niż oryginalny swojski pomysł artysty, ale tworzą w każdym razie harmonijną, miłą dla oka grupę i zdobywają p. Dąbrowie tytuł do uznania za pracę, świadczącą o wielkiem umiłowaniu przezeń dziedziny artystycznego meblarstwa. — Że u nas za mało w tym kierunku się robi i że wszelkie próby dotychczasowe były pracą dla obcych, to fakt. Z tego względu inicyatywa i praca, jaką rozwija w tej dziedzinie skromnemi środkami p. Dąbrowa, zasługuje ze wszech miar na gorące poparcie, jako jedno z tych szczerych usiłowań artystycznych, którémi Kraków ma prawo się chlubić.

W dużej sali, naprzeciw wejścia, dominuje obraz Fałata „Poczta jedzie“. Płótno jedno z tych, które w malarskim żargonie „robią dziurę w ścianie“. Układ obrazu, ugrupowanie figur, efekty perspektywy i światłocienia, wszystko ma tu cechę wytrawnej ręki rutynowanego technika. A jednak nie jest to obraz z tej kategoryi, co dawne wyborne rodzajowe sceny z polowania. Twórczość Fałata widocznie omdlała i rozprasza się coraz więcej na drobiazgi. Nie znać tego znużenia w tych dziełach, do których dyrektor krakowskiej Akademii przykłada wyższą skalę wymagań, jak np. w portrecie hr. Milewskiego, wybornym w rysunku i traktowaniu. Doskonale oddał Fałat w tej akwareli charakterystykę duchową portretowanego. Widzimy dumnego nemroda w stroju myśliwskim. Rysunek miękki, subtelny, koloryt wydobyty plamą szeroką, raczej szary, składają się na całość zajmującą, a mającą wszystkie cechy pendzla Fałata. — Oprócz tych dwóch większych płócien zwracają jeszcze uwagę drobna akwarela „Łąka z rumiankami“ i oryginalnie oświetlony motyw architektoniczno-rodzajowy „Rondel w śniegu“.

Wojciech Weiss, oprócz licznego cyklu studyów pejzażowych, w których przebija usiłowanie zastąpienia poprawności rysunku plamą malarską, nastrojem czy indywidualnem odczuwaniem „bezpośredniości“ wrażenia, wystawił portret pani B., żony redaktora. O ile z pejzażu pragnie być p. Weiss najniepotrzebniej naśladowcą Stanisławskiego, o tyle w portrecie jest wybitnie indywidualnym. Jak we wszystkich portretach, tak i w tym uderza subtelność rysunkowa, wytworność w ujęciu konturu linii, miękkość w technice. Cała sylweta postaci portretowanej występuje plastycznie z ram obrazu, a sama twarz posiada dobrze uchwycony wyraz energii i siły woli. Akcesorya traktowane bardzo dobrze.

W pejzażu czasami doskonałe rzeczy daje Wodzinowski. Dwa „motywy ze Swoszowic“ posiadają bardzo prawdziwie uchwycony ton. Szczególniej jeden z nich, przedstawiający drogę swoszowicką, dobrze oddaje szarzyznę roztopu wiosennego i przepełniony jest wilgocią, unoszącą się w powietrzu. Te same zalety posiada i drugi pejzaż, podobny w pomyśle i wykonaniu, ładnie narysowany i z dużym malarskim odczuty sentymentem.

Pejzażysta Filipkiewicz temperamentem naśladuje Ruszczyca. Umiłował przyrodę tatrzańską, więc maluje na tle zimowem górskie potoki, zwały śniegu i kamieni z tą żywiołową siłą, jaka cechuje bujną młodość. Jest to malarz, w którego każdym obrazie przejawia się dojrzewający coraz bardziej talent i praca, rozszerzająca skalę jego zasobów artystycznych.

Obojętnie przejść można obok nie zwracających na się uwagi prób pejzażowych pp. Podgórskiego i Rozenbluma, młodych artystów, bo obaj nie rozporządzają w wymaganej mierze techniką pejzażową. Zatrzymać się natomiast wypada przed obrazami p. Bronisławy Rychter-Janowskiej wypełniającemi całą jedną ścianę głównej sali. To już mała, zbiorowa wystawa, popis z dłuższego okresu pracowitego tworzenia utalentowanej artystki, która pokładane w niej nadzieje usprawiedliwia każdym nowym obrazem. Nie wszystko, co tu zgromadzone, posiada piętno talentu — o nie! We własnym interesie p. Janowska powinna była uczynić wybór, lub wyręczyć ją w tem była winna komisya rozpoznawcza, ale wśród obfitego plonu jest tu kilka obrazków, mających wybitne znamię talentu. Najlepiej udają się p. Janowskiej wnętrza. „Wnętrze pracowni“ lub „Fragmenty z pałacu Pitti“ zatrzymują długo oko wybornym rysunkiem, doskonałą perspektywą i oświetleniem konturów, a technika wykończenia szczegółów, pewności ręki i śmiałości rzutu malarskiego pozazdrościćby artystce mogli wyżsi od niej potentanci sztuki. Wcale dobre są także pejzaże „Młynówka“, „Szary dzień“ i „Regle“.

Kolorystyczne studyum Krasnowolskiego „Wiejska dziewczyna“ znamionuje rozmiłowanie się młodego artysty w motywach ludowych, w barwności stroju i jego zdobnictwie. Nie pierwsze to już z tej dziedziny studyum malarza, które zwraca na siebie uwagę oryginalnością w uchwyceniu tematu i wydaje świadectwo nie tuzinkowego talentu.

Ozdobą wystawy a zaszczytnym popisem wybitnego talentu i pracy są studya i maski prof. Laszczki. Podobizny Reymonta, dra Br. ks. Pawlickiego i artystki Wysockiej, ujęte w finezyjne maski, odznaczają się niepowszedniem podobieństwem, a w technice zdumiewają subtelnością i miękkością linii rysunkowej, kierowanej śmiałą, świadomą swego artystycznego dążenia i swej siły ręką. Studya „Znużenie“, „Spokój“ i „Smutek“ tłomaczą się na pierwszy rzut oka siłą artystycznego wyrazu a wdzięcznym układem linii i wytwornością modelowania, zdradzają rękę świadomą wszystkich tajemnic kunsztu rzeźbiarskiego.

Obok prof. Laszczki w dziale rzeźby zwraca uwagę studyum portretowe p. Szczepkowskiego, ładnie modelowane, Skoczylasa „Studyum głowy“, a wreszcie nadesłana z Paryża kompozycya Mazura „Myśl“, przedziwna kompozycya, w której podziwiać trzeba z wysokim artyzmem uchwycony wyraz twarzy kobiety, symbolizującej myśl i pełen wdzięku układ całej figury.

H.

Jaworza, hr. St. Genois. Okoliczność ta, niemniej jak i wiadomość, że kierownictwo lekarskie zakładu ponownie oddano znanemu z poprzedniej swej działalności lekarzowi dr Czopowi, oddawna tu praktykującemu, żywe obudzi zajęcie w kołach interesowanych. Daje to bowiem pożądaną rękojmię, że Jaworze, pokonawszy istotne przeszkody rozwoju, ponownie zajmie stanowisko, odpowiednie swym znakomitym warunkom i że się nadal utrzyma przy swej dobrej opinii, jaką się już przed tylu laty w szeregu naszych uzdrowisk zaszczytnie odznaczało. Zarząd obecny czyni też, jak słychać, wszelkie ku temu starania, przeprowadzając szereg ulepszeń i urządzeń odpowiadających dzisiejszym wymaganiom, co niewątpliwie już w tym roku równie korzystnie wpłynie na frekwencyę kuracyuszów.

Z Czerniowiec donoszą: W sali Towarzystwa muzycznego wystąpiła onegdaj po raz pierwszy utalentowana wiolonistka, p. Hilda Stromengerówna, i stała się przedmiotem wyróżniającej owacyi. Od czasu ostatniego występu Hubermana i Grünfelda nie widzieliśmy w Tow. muzycznem takiego zapału muzykalnej publiczności. Swiadczyły o tem oklaski, jakiemi darzono artystkę po wykonaniu każdego numeru trudnego, a doborowego programu. Wyjątkowa sprawność techniczna, artyzm wykonawczy i nadzwyczajne poczucie miary, świadczą pochlebnie o smaku i wytworności artystki, której nazwisko w krótkim czasie niezawodnie do najgłośniejszych w sferach muzycznych zaliczać się będzie. Wyborną akompaniatorkę miała koncertantka w swej siostrze, p. Jadwidze Stromengerównie.

Zmarli.

Leon Zawiejski, b. kupiec i obywatel miasta Krakowa, zmarł wczoraj w 71 roku życia. Zmarły był znaną w Krakowie osobistością. Niegdyś właściciel jednego z pierwszorzędnych w mieście i kraju handlów galanteryjnych, członek Izby handlowej, żywo zajmował się sprawami miasta. W r. 1863 dom jego oddawał cenne przysługi uczestnikom ruchu narodowego, koncentrującego się w Krakowie. Zmarły był ojcem architekta krakowskiego, p. Jana Zawiejskiego, i bawiącego stale w Wenecyi artysty-rzeźbiarza, p. Mieczysława Zawiejskiego, pozostała nadto z dzieci jedna córka, zamężna za doktorem Swierzcho w Czerniowcach.

Marya Piszowa, obywatelka miasta Bochni umarła tam w 84 roku życia.

Ze świata.

Epidemiczne zapalenie opon mózgowych. Według urzędowego obliczenia, w obwodzie katowickim zachorowało w ostatnim tygodniu na zapalenie opon mózgowych 43 osób. Umarło z tej liczby 23. Od chwili wybuchnięcia epidemii zachorowało 351 osób, umarło 205. W Zabrzu znajduje się w szpitalu 61 osób, chorych na zapalenie opon mózgowych; w Mikołowie epidemia wzrasta. W Wiedniu zachorował na „meningitis“ 10-letni chłopak z 11 dzielnicy, później zachorowała 5-miesięczna dziewczynka z 18 dzielnicy. W Bawaryi, w miejscowości Haunstetten, pomiędzy Monachium a Augsburgiem wybuchło epidemiczne zapalenie opon mózgowych. W angielskiej miejscowości Normanton umarł 12-letni chłopiec skutkiem zapalenia opon mózgowych. W ostatniej chwili dwaj wezwani lekarze wstrzymali pogrzeb, stwierdziwszy, że chłopiec znajduje się w pozornej śmierci. Lekarz, który wydał świadectwo zgonu, dowodził przeciwnie, zaznaczając, że zwłoki osób, zmarłych na cierpienie mózgu lub wskutek zapalenia opon, mają często po śmierci naturalną cerę. Lekarze usiłowali chłopca przywrócić do życia, ale bezskutecznie, gdyż po kilku godzinach i oni stwierdzili rzeczywisty zgon.

Wykrycie tajnej drukarni w Kijowie. Jak donosi „Kijewlanin“, dnia 4 bm. organom kijowskiej policyi udało się wpaść na ślad istnienia tajnej drukarni, mieszczącej się w domu nr. 10 przy ulicy Rybalskiej. W nocy wtargnęła tam policya, której nie wpuszczono wszelako przez drzwi frontowe, musiała więc wejść przez kuchnię.

Na progu spotkał policyantów bardzo blady i wzburzony młody człowiek, który ich prosił, aby zachowali się cicho i spokojnie i weszli do pokoju, gdzie znajdą wszystko, czego poszukują. W istocie, na niewielkim stole i dwóch pakach znajdowały się kaszty zecerskie, obok zaś stała niewielka maszyna drukarska.

Młody człowiek, zapytany o nazwisko, odpowiedział, że się nazywa Norow, kobietę zaś, która się znajdowała podówczas w mieszkaniu, składającem się z dwóch pokojów, przedstawił jako swoją żonę. Jest to młoda osoba, typu wybitnie semickiego, z zawodu nauczycielka.

W mieszkaniu dokonano szczegółowej rewizyi i znaleziono dwa kosze, na których spoczywały kaszty zecerskie, napełnione świeżemi proklamacyami o charakterze podburzającym; sąsiedni zaś pokój był zapełniony od dołu do góry proklamacyami wszelkiego rodzaju. Sądząc ze wszystkich oznak, stąd właśnie rozchodziły się od dłuższego czasu na cały Kijów proklamacye, wydawane przez różne antypaństwowych.

Napad rozbójniczy w Kieleckiem. „Warszawski Dziennik“ donosi, że w nocy z 7 na 8 kwietnia dokonano napadu w celu rabunku na dom austryackiego poddanego, Piotra Mindalskiego, który mieszkał we wsi Lewińcach w powiecie olkuskim. Około północy przebudził się i zauważył na podwórzu światło zapalanych zapałek, wobec czego po chwili z synem Aleksandrem wyszedł na podwórze i ujrzał kilku nieznajomych ludzi, którzy dali do niego kilkanaście strzałów, przyczem kula ugodziła w piersi syna jego Aleksandra. Nie bacząc na ranę, Mindalscy rzucili się w pościg za uciekającymi rabusiami i przy pomocy nadbiegłych nocnych stróżów, Kmity i Podsiadły, przytrzymali Wincentego Grabowskiego. — Wkrótce na odgłos strzałów zbiegli się włościanie i rzucili się na Grabowskiego, którego uznano jako złodzieja. Nie bito go kijami aż do utraty przytomności. Grabowski wyznał nazwiska towarzyszów rabunku. Po paru godzinach wskutek pobicia Grabowski umarł.

Pielgrzymi galicyjscy w Rzymie. Z Rzymu telegrafują: Onegdaj o godzinie 5-tej po południu przybył tu pod eskortą wojskową (ze względu na strejk kolejowy) pociąg, wiozący 530 pielgrzymów z Galicyi. Na dworcu powitali ich ks. arcybiskup Bilczewski i generał zakonu OO. Zmartwychwstańców, ks. Paweł Smolikowski.

Rodzina Sawinkowów. Odnośnie do wzmianki naszego korespondenta (Grota) o rodzinie Sawinkowów, otrzymujemy od osobistości, znającej tę rodzinę, następujące o niej szczegóły:

Nie jest prawdą, jakoby Sawinkow ojciec był polakożercą-rusyfikatorem „zaprawionym jeszcze w czasie powstania na skazywaniu banitów-szczyków“. Kto miał możność poznać owego „zaprawionego“ się przed czterdziestu laty, obecnie piastowałby wyższą godność, niż sędziego pokoju. W rzeczywistości Sawinkow należy do względnie nielicznej w Warszawie garści Rosyan liberałów, opozycyjnie usposobionych względem rządu. Za swoją przychylność dla Polaków poniósł niedawno ofiarę. Kiedy policyant, pobiwszy jakąś przekupkę, wytoczył jej sprawę za „opór władzy“, Sawinkow, jako sędzia pokoju, nietylko uniewinnił oskarżoną, ale jeszcze ostro wystąpił przeciwko oskarżycielowi: „Mało wam tego, że was zabijają, a wy wciąż podburzacie miejscową ludność przeciwko sobie“. Policyant zaraportował o tem oberpolicmajstrowi, ten pojechał na zamek. Czertkow w ciągu 24 godzin dał Sawinkowowi dymisyę bez praw do emerytury.

Co do dzieci, to wzmianka o córce jest chyba fantazyą, obaj zaś synowie rzeczywiście są rewolucyonistami, ale jeden nie „jest głową partyi rewolucyjnej w Genewie“, lecz przebywa na zesłaniu w Olekmińsku, miasteczku jakuckiego kraju, drugi zaś, jak donosiły depesze, przed kilku dniami aresztowany w Petersburgu w związku z zamachami.

Jan St.

Złodziej w przebraniu komisarza policyi. Do bogatej wdowy pani Dalmoro w Tryeście przybył dziś o 6 rano komisarz policyi w mundurze w towarzystwie dwóch cywilnych agentów z oznajmieniem, że otrzymał polecenie odbycia rewizyi domowej. Przerażona wdowa oddała mu między innemi także klucze do szafy z pieniądzmi. „Komisarz“ zabrał wszystkie papiery wartościowe, klejnoty i gotówkę, poczem spiesznie się oddalił. Gdy pani Dalmoro udała się następnie na policyę, dowiedziała się, że był to widocznie sprytny złodziej w przebraniu komisarza. Zarządzone natychmiast dochodzenia żadnego nie wydały dotychczas rezultatu.

W. ks. Konstanty i profesorowie rosyjscy. W. ks. Konstanty, człowiek wykształcony i cieszący się szacunkiem publiczności, jest, jak wiadomo, prezydentem Akademii umiejętności w Petersburgu i z tego tytułu uznał za stosowne wystąpić przeciwko tym profesorom i uczonym, którzy są członkami Akademii. Memoryał z dnia 9 lutego b. r., podpisany przez 342 uczonych, a żądający liberalnych reform, zawiera także nazwiska 16 członków Akademii. Otóż wielki książę Konstanty wydał do reszty członków Akademii okólnik, w którym potępia stanowisko liberalnych profesorów. W. książę powiada, że profesorowie i uczeni, podpisani na wspomnianym memoryale, podkopują powagę prawa i sieją anarchię, że powinni porzucić politykę, a oddać się tylko zawodowym pracom, że wreszcie, jeżeli nie zgadzają się z obecnym stanem rzeczy, to niechaj porzucą swoje posady i wyrzekną się płac, pobieranych od rządu, który potępiają. Członkowie Akademii sprawili zawód w. księciu, odpowiedzieli mu bowiem, że płace pobierają z funduszów, których dostarcza naród, i że właśnie obowiązek nakazuje im domagać się reform.

Międzynarodowy kongres antialkoholiczny w Budapeszcie odbędzie się od 11 do 16 września b. r. Podczas otwarcia kongresu wygłosi odczyt p. Gruber z Monachium p. t. „Hygiena swego ja“. Do dyskusyi zgłoszono wiele tematów. Jako referenci wystąpią: Laitenen (Helsingfors), Kassowitz (Wiedeń), Wanderwelde (Belgia), Lombroso (Turyn), Vamberg (Budapeszt), dr Zofia Daszyńska (Kraków), Legrain (Paryż), prof. Forel (Szwajcarya) i w. i. Wieczorami w czasie kongresu odbędą się zebrania: kobiet, psychiatrów, studentów i robotników. Współudział w kongresie należy zgłaszać, jak również listy dotyczące konkresu należy adresować do dra Filipa Steina (Budapeszt, IV Központi városháza). O wystawie, związanej z kongresem, udziela wiadomości oraz przyjmuje zgłoszenia dr J. Kovàcs, dyrektor Muzeum handlowego (Budapeszt V, Vàczi-Körút 32). Udział uczestnika kongresu wynosi 6 koron. Pieniądze należy wysyłać do kasyera, aptekarza Karola Tauffera (Budapeszt VI, Teréz-körút 39). Udział w kongresie uprawnia też do otrzymania sprawozdania z kongresu. Polakom, interesującym się kongresem, udziela wszelkich wyjaśnień pełnomocnik kongresu dla ziem polskich, dr Augustyn Wróblewski, Kraków, Sławkowska 24 (od 3 do 6).

Wieści z Petersburga. „Oswobożdienje“ podaje, że z chwilą zniesienia komisyi Szydłowskiego rozpoczęły się masowe aresztowania wśród robotników, przyczem aresztują delegatów i jednostki wybitniejsze, mające wpływ na otoczenie. Można przypuścić, że przy aresztowaniach policya kieruje się wskazówkami, otrzymanemi od kierowników fabrycznych zakładów. Ton całej tej antyrewolucyjnej akcyi nadają zakłady państwowe. W rządowej fabryce nabojów zabroniono osobom obcym zjawiać się nawet pod pretekstem, że ktoś pragnie być przyjęty do fabryki. Jeżeli ktoś chce być przyjęty, wysyłać musi prośbę pocztą i oczekiwać na odpowiedź. Równocześnie prowadzi się silną akcyę prowokatorską. Robotnicy, będący tajnymi agentami, starają się wzniecić wśród robotników rozstrój przez pobudzenie mas przeciw dotychczasowym ich przywódcom. Wydane są proklamacye z dewizami: „precz z socyal-demokracyą, precz z rewolucyą, niech żyje praca“. W tych dniach ma być wypuszczony pierwszy numer „rządowego dziennika“ dla robotników, zatytułowanego „Pracujący“. Redaktorami mają być L. L. Tołstoj syn, I. Gofszteter i Romanow. Ostatni brał wybitny udział w organizacyach robotniczych, stworzonych przez policyę tak zwanych „Zubatowszczynach“.

Policya przystąpiła do licytacyi majątku Towarzystwa rosyjskich robotników fabrycznych, ocenionego z górą na 20.000 rubli. U wdowy zmarłego przewodniczącego Wasiljewa policya zrobiła rewizyę i zabrała wszystkie dokumenty i pieniądze Towarzystwa. Wierzyciele Towarzystwa mają zamiar wystąpić wobec tego faktu z procesami przeciwko policyi.

Oszczędny syn ministra. Syn obecnego prezesa ministrów węgierskich, Stefana Tiszy, nie należy do kategoryi rozrzutników. Młodzieniec kształci się w Berlinie. Jest zamiłowanym sportsmenem. Ojciec kupił mu wierzchowca. Węgier z dumą paradował po alejach Thiergartenu. Wtem zdarzają się jednocześnie dwa nieszczęścia. Koń zaniemógł. Ojciec wzywa syna telegraficznie do domu. Co robić? Zostawić wierzchowca? Któż się szczerze chorym koniem zaopiekuje? Wysłać go samopas? Zmarnuje się w drodze... Wynająć dozorcę? Kosztowałoby drogo... Młody magnat madziarski wpadł na praktyczny pomysł: pojechał towarowym pociągiem razem ze swoim koniem z Berlina aż do Pesztu...

Laura Marholm. Jak to zaznaczyliśmy w sobotnim numerze, Laura Marholm, znana autorka niemiecka i wybitna uczestniczka ruchu kobiecego w Niemczech, została przez policyę monachijską umieszczona w zakładzie dla obłąkanych. Sądzono z początku, że Laura Marholm jest wprawdzie w wysokim stopniu zdenerwowaną, ale umysłowo zdrową, tymczasem wedle doniesień z Monachium trudniła się ona w sposób natrętny nachodzeniem rozmaitych osób z prośbą o wsparcie. Gdy jej ktoś po kilkakrotnych datkach nareszcie odmówił, wtedy prześladowała go uporczywie. Również z powodu przejścia na katolicyzm uprawiała w sposób chorobliwy żebraninę. Dzienniki mimo to sądzą, że okoliczności te nie usprawiedliwiają przymusowego oddania jej do zakładu dla obłąkanych.

Ekshumacya po 113 latach. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Paryżu, generał Porter, po 6-letnich poszukiwaniach, zdołał wreszcie odnaleść szczątki admirała Pawła Jonesa, twórcy floty Stanów Zjednoczonych. Admirał Jones był pochowany w kwaterze protestanckiej na cmentarzu St. Louis. Rzeczoznawcy lekarscy skonstatowali tożsamość zwłok, które były dobrze zachowane.

Mianowania. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Namiestnik nadał posadę komisarza powiatowego w Galicyi: Stanisławowi Psarskiemu, komisarzowi powiatowemu w Dalmacyi; zamianowała koncepistów namiestnictwa Jana Maszkowskiego, Zygmunta Gronziewicza, Kazimierza Milińskiego, Felicyana Strokę, Hieronima Lewickiego, dra Zygmunta Krasuckiego, dra Romana Trzeciaka, Karola Olpińskiego, dra Kazimierza Chłapowskiego, Tadeusza Kępińskiego, Augusta Wowkowicza, komisarzami powiatowymi. oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa, Józefa Węrzyka, Władysława Smolenia, dra Stanisława Wysockiego, Henryka Krupskiego, Stanisława Moszyńskiego, hr. Bronisława Russockiego, Emila Rappego, Włodzimierza Ottmanna, Włodzimierza Gniewosza, Jana Mikosza i oficyała pocztowego, Józefa Biemawskiego koncepistami namiestnictwa.

Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych dra Jana Orskiego i dra Stanisława Kaczyńskiego koncepistami sanitarnymi, oraz przeniósł lekarza powiatowego Jakóba Dorożyńskiego z Rohatyna do Lwowa i koncepistów sanitarnych dra Stanisława Janikiewicza z Kossowa do Śniatyna i dra Stanisława Kaczyńskiego ze Śniatyna do Kossowa.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: Kurs artystyczny im. Baranieckiego 116 K 42 h, Marya Budziłowicz 2 K, Tadeusz Matejko 60 K.

Dla Towarzystwa ratunkowego złożył Wojciech Cholewa 10 K.

Składki na Wawel. Dnia 28 marca odbyło się w domu p. Ulanowskiej rozbicie puszek składkowych na odnowienie Wawelu.

Ogólna suma składki obecnej wynosi 324 K 33 h, która złożona została na książeczkę Kasy oszczędności m. Krakowa Nr 155.456.

Całość zaś dotąd uzbieranej składki wynosi wraz z policzonemi odsetkami 128.945 K 99 h.

Z powyższej sumy, jak to już w poprzednich sprawozdaniach było wymienione, wręczone zostało ks.-kardynałowi na odnowienie katedry 19.258 K 8 h, pozostaje zatem 109.687 K 91 h., z wyłącznem przeznaczeniem na odnowienie zamku królewskiego na Wawelu, lecz tylko wtedy, gdy zamek z wojska opróżniony zostanie, i na zomieszczenie Muzeum Narodowego przeznaczony będzie.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek, piątek i sobotę — teatr zamknięty.

W niedzielę: „Kościuszko pod Racławicami“.

W poniedziałek po południu: „Królewna pokrzywka; wieczór: „Uczta Herodyady“.

We wtorek: „Andrea“ Sardon.

We środę: „Hulaj dusza“.

We czwartek: „Królewna pokrzywka“.

Z kalendarza. We czwartek 20 kwietnia: Wieczerza Pańska, Wiktora; w piątek 21 kwietnia: Anzelma i Symeona; w sobotę 22 kwietnia: Sotera i Kaja pp. mm.

Wschód słońca 20 kwietnia o godzinie 4 min. 38; zachód o godz. 6 m. 39; długość dnia godzin 14 min. 01.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 18 kwietnia termometr doszedł od 8·8 do 7·7 C.; barometr opadał.

Dnia 19 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 730·3 mm., termometru 6·6 C.; wiatr północny.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 19 kwietnia: dżdżysto, dążenie do polepszenia.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Jednodniówka literacka**, wydana staraniem i nakładem komitetu Samopomocy narodowej młodzieży polskiej w Krakowie. Cena 60 halerzy. Kraków. K. Wojnar.

Sympatyczny zbiorek utworów poetyckich, reprezentujących myśl i dążenia najmłodszego pokolenia, idącego dopiero w bój życiowy. Natchnienia tu i owdzie szczeremu i ujętemu w poprawną a nawet artystyczną szatę słowa, towarzyszy idea poruszona ostatniemi wypadkami politycznemi za kordonem. Autorowie wierszy i fragmentów tu zamieszczonych kryją się pod pseudonimami, lub dają swe utwory anonimowo, co dobrze świadczy o ich skromności. W dziale liryki przebija w kilku drobiazgach nastrój szczerości, tężyzna młodych i siła wiary w ideały. Większość młodych synów Apolina posiada formę zupełnie wyrobioną, pozwalającą uważać te pierwsze ich poetyckie wzloty jako zadatek przyszłości.

— **Dzieła Kolberga uprzystępnione.** Akademia umiejętności, w której nakładzie ukazały się swego czasu dzieła Kolberga, dziś w znacznej ilości tomów wyczerpane, oddała pozostałe jeszcze w jej magazynach zapasy pomnikowego dzieła „Lud“ firmie Gebethnera i Wolffa do sprzedaży komisowej po znacznie zniżonej cenie.

Zapas ten obejmuje ogółem 24 tomy, obejmujące następujący materyał: „Krakowskie“ 3 części z rycinami (kor. 8 hal. 50), „W. Ks. Poznańskie“ 7 części (16 kor. 50 hal), „Lubelskie“ 2 tomy (kor. 4 hal. 50), „Kieleckie“ 2 tomy (kor. 4), „Radomskie“ 2 tomy (kor. 4), „Łęczyckie“ 1 tom (2 kor.), „Kaliskie“ 1 tom (kor. 2), „Pokucie“ 4 tomy (kor. 10), „Chełmskie“ 2 tomy (kor. 5).

Z uwagi, że „Lud“ Kolberga należy do wyczerpanych już w handlu a bardzo poszukiwanych dzieł miłośnicy piśmiennictwa z zadowoleniem powitają udogodnienia czynione przez Akademię. Dla bibliotek prywatnych, szkół średnich i miłośników ludoznawstwa nadarza się niezwykła sposobność skompletowania dzieła, którem literatura ludoznawcza słuszne ma prawo się chlubić.

Cały komplet 24 tomów kosztuje 56 koron 50 hal.

— **Tańce Chopina.** W operze wiedeńskiej wystawiono onegdaj balet, ułożony z tańców Chopina przez H. Riesenfelda. Krytyka oceniła rzecz bardzo sceptycznie, zaznaczając po raz niewiadomo który że tańce Chopina, instrumentowane na orkiestrę tracą cały swój wdzięk. Balet, ułożony do tej muzyki przez Hassreitera, mimo udziału primadonny Sironi, nie odniósł sukcesu.

— **Nowe książki.**

Józef R. Jakubowski: „Do granic wiecznego lodu“. Kartki z podróży w lipcu 1904 z Kilonii brzegami Norwegii na Spitzberg odbytej. — Tarnów, 1905. Nakładem księgarni Z. Jelenia.

Fr. Jaworski: „Baszta prochowa i archiwum miejskie“. Z rycinami i planami. Lwów, 1905.

W. Marrené-Morzkowska: „Cyganerya warszawska.“ Warszawa, 1905 (Biblioteka dzieł wyborowych).

M. Rodziewicz: „Klejnot“. Powieść, 3 tomy Warszawa, 1905. (Biblioteka dzieł wyborowych).

Adolf Suligowski: „Miasto analfabetów“. (Warszawa). Wydanie drugie. Kraków 1905.

Al. Kraushar: „Miscellanea historyczne“. IV. Sprzysiężenia studenckie. Kartki z dziejów Królestwa kongresowego 1820—1827. Lwów 1905.

Józef Kallenbach: „Czasy i ludzie“. Studya literackie. (Kraj lat dziecinnych. — Kuratorya wileńska. — Tło obrzędowe „Dziadów“. — Wieczory w Neuilly. — O malarstwie religijnem. — Z młodych lat Krasińskiego. — O Lenartowiczu. — Antoni Małecki. — Kalendarz Jana III. — British Museum). Warszawa 1905. Nakład Gebethnera i Wolffa 1905.

Marya Konopnicka: „Nowe pieśni“. Warszawa 1905. Gebethner i Wolff.

Kazimierz Tetmajer: „Zatracenie“. Romans. Warszawa 1905. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dział ekonomiczny.

× **Z gal. Towarzystwa gospodarskiego** komunikują nam:

Komitet Towarzystwa wysyła, tak jak corocznie, i w tym roku komisyę dla zakupienia bydła rozpłodowego, potrzebnego dla obór zarodowych, rasy nizinnej, do Oldenburga, a to w czerwcu b. r. Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie bydła nizinnego, podejmuje się komitet zakupna i dla osób prywatnych, i przyjmuje zamówienia do końca maja b. r. Chcący korzystać z tego, zechcą nadesłać do końca maja pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk. oraz zadatek 600 koron na każdą zamówioną sztukę, pod adresem komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Również zawiadamia komitet, że przyjmuje jałówki na połoninę w Mikuliczynie (stacya kolejowa Mikuliczyn), za opłatą 6 koron od sztuki na całe lato. Transport kolejowy tam i napowrót, za certyfikatem, opłaca właściciel bydła. Komitet dostarcza pastuchów, sól, grys i siano. Zgłoszenia, z dokładnem podaniem ilości sztuk, przyjmuje komitet do 15 maja. Sztuki, mające iść na połoninę, muszą być szczepione tuberkuliną.

× **Z Tow. o własnych siłach“.** Onegdaj odbyło się w Krakowie posiedzenie nowo wybranego wydziału Towarzystwa „O własnych siłach“. Prezesem wybrano ponownie przez aklamacyę rektora N. Cybulskiego, pierwszym wiceprezesem dra Schoenetta, drugim p. M. Siedlecką, skarbnikiem p. Zdanowicza, sekretarzem p. Galusińskiego. Następnie podzielił się wydział na sekcye. Do sekcyi agitacyjnej wybrani: r. Benis jako przewodniczący, inż. Rolle i p. Galusiński; do sekcyi odczytowej zaś prof. Jordan jako przewodniczący, inż. Rolle i dr Schoenett.

Wniosek p. Galusińskiego co do założenia stałej agencyi handlowej przy Towarzystwie oddano po dłuższej dyskusyi do rozpatrzenia specyalnej komisyi, składającej się z pp. prof. Cybulskiego, p. Zdanowicza i wnioskodawcy. Również wniosek prof. Cybulskiego co do urządzenia w lokalu Towarzystwa stałego zbioru próbek i cenników wyrobów krajowych w celach informacyjnych dla kupców i publiczności, odstąpiono powyższej specyalnej komisyi do zaopiniowania. Do komisyi kontrolującej rachunki wystawy metalowej wydelegowano skarbnika p. Zdanowicza. Uchwalono zwrócić się do fabryki ołówków St. Majewskiego w Warszawie o założenie w Krakowie hurtownego składu ołówków.

Pierwsze posiedzenie nowo wybranego wydziału, liczne co do udziału i w dyskusyi ożywione, daje świadectwo, że Towarzystwo przystępuje obecnie do pracy z nowym zapasem sił i nowo obudzonym zapałem i pozwala przypuszczać, że poruszone projekty i wytknięte zadania zostaną energicznie zrealizowane.

× **Dyrekcya kolei północnej** ogłasza: Za zezwoleniem ministerstwa kolei żelaznych zmieniona zostaje od 1 maja 1905 nazwa stacyi: Morawska Ostrawa na Morawska Ostrawa—Prziwoz.

Z targów zbożowych. Kraków, 18 kwietnia. Płacono za 100 klg. netto: Pszenica biała od 18·60 do 19·—. Pszenica czerwona i żółta od 18·50 do 18·80. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·— do 14·70. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 14·50 do 15·—. Jęczmień browarny od 15·80 do 16·20. Jęczmień na paszę od 13·70 do 14·—. Owies z opłatą akcyzową od 15·50 do 16·10. Proso od —·— do —·—. Tatarka od 18·— do 19·50. Kukurydza od 15·— do 18·—. Groch od 18·50 do 23·—. Fasola od 26·— do 46·—. Wyka od 20·— do 22·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od 90·— do 130·—. Koniczyna nasienna biała 80·— do 110·—. Tymotka od 40·— do 50·—. Esparsetta od —·— do —·—. Soczewica od 36·— do 40·—. Słoma od 4·60 do 5·—. Siano od 9·60 do 10·40. Koniczyna pastewna od 11·20 do 12·—. Ziemniaki od 6·— do 6·50. Jagły od 24·— do 28·—. Jaja za kopę od 3·— do 3·60. Masła za 1 klg. od 2·80 do 3·—. Masła za garniec od 10·— do 11·—. Spirytus na 95%, Tralesa za hektolitr od —·— do 200·—. Okowita na 75% Tralesa od —·— do 160·—.

Budapeszt, 19 kwietnia. Pszenica na kwiecień 17·92 do 17·96, pszenica na październik 17·62 do 17·64; żyto na kwiecień 16·52 do 16·54; owies na kwiecień 13·34 do 13·36; kukurydza na maj 14·42 do 14·44; rzepak na sierpień 23·50 do 23·70.

Oferty słabe, chęć kupna słaba, usposobienie słabe, — chłodno.

Wiosenny rozkład jazdy kolei państwowych.

Z dniem 1 maja b. r. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy na liniach kolei państwowych w Galicyi i na Bukowinie. Najważniejsze zmiany dotychczasowego rozkładu są następujące:

1) Z Krakowa do Słotwiny będzie kursował nowy pociąg osobowy nr 25, odjazd z Krakowa o godzinie 3·15 popoł., przyjazd do Słotwiny o godz. 4·49 popoł. Pociąg ten będzie miał połączenie w Krakowie od pociągu pospiesznego nr 5 kolei północ., który przyjeżdża do Krakowa o godz. 2·43 popoł. i będzie się zatrzymywał na wszystkich stacyach aż do Słotwiny.

2) Pociąg osobowy nr 17 odchodzący z Krakowa o godz. 9·00 wieczór zatrzymywać się będzie codziennie także w stacyi Trzciana.

3) Z Oświęcimia do Skawiny będzie kursował codziennie nowy pociąg mieszany nr 1063; odjazd z Oświęcimia o godz. 1·42 popoł., przyjazd do Skawiny o godz. 3·30 popoł. Pociąg ten będzie miał połączenie w Oświęcimiu od pociągu pospiesznego nr 5 kolei północnej w Wiedniu i od pociągu osobowego nr 295 pruskich kolei z Gliwic; w Skawinie zaś będzie miał ten nowy pociąg nr 1063 połączenie do pociągu nr 1011 przyjeżdżającego z linii transwersalnej do Skawiny o godz. 3·41 i odchodzący o godz. 3·45 popoł. do Krakowa, przyjazd do Krakowa o godz. 4·40 popoł. W czasie od 25 czerwca do 15 września włącznie będzie miał ów nowy pociąg nr 1063 także połączenie w Skawinie do pociągu sezonowego nr 1120 odchodzącego z Krakowa o godz. 3 popoł. do Zakopanego.

4) Na linii Tarnów-Orłów będzie się zatrzymywał pociąg osobowy nr 616, odchodzący z Tarnowa o 8·40 rano, także w stacyi Kamionka.

5) Na linii Zwardoń-Żywiec zamieniony został pociąg mięszany nr 1252 na pociąg osobowy nr 1220, który odejdzie z Żywca o 3·56 po południu i przybędzie do Zwardonia o 5·25 po południu do bezpośredniego połączenia z pociągiem osobowym koszycko-bogumińskiej kolei nr 423, odchodzącym ze Zwardonia o 5·25 po południu. Pociąg mięszany nr 1251, kursujący na powyż wymienionej linii, wyjdzie ze Zwardonia o 4·04 po poł. w bezpośredniem połączeniu od pociągu osobowego kolei koszycko-bogumińskiej nr 422 przyjeżdżającego do Zwardonia o 3·55 po południu.

6) Ze Stróż do Jasła zaprowadzony zostania nowy pociąg osobowy nr 1223, odjazd ze Stróż o g. 1·35, przyjazd do Jasła o 2·25 po południu. Pociąg ten będzie miał w Stróżach połączenie od pociągu nr 615 z Nowego Sącza, w sezonie także z Orłowa; w Zagórzanach z nowo zaprowadzonym pociągiem nr 1469 do Gorlic i z nowo zaprowadzonym pociągiem nr 1470 z Gorlic, a w Jaśle do pociągu nr 1515, wychodzącego o 3·05 po południu do Rzeszowa. Natomiast pociąg towarowy nr 1379 nie będzie już przewoził podróżnych z Zagórzan do Jasła.

7) Między Sanokiem a Nowym Zagórzem zostały zaprowadzone następujące nowe pociągi osobowe:

a) pociąg nr 1311 odjazd z Sanoka o g. 2·20 w nocy w kierunku do Węgier;

b) pociąg nr 1312 przyjazd do Sanoka o 1·06 w nocy ze Lwowa;

c) pociąg nr 1313 odjazd z Sanoka o 2·27 w nocy do Lwowa;

d) pociąg nr 1229 odjazd z Sanoka o 5·25 po południu do Lwowa;

e) pociąg nr 1226 przyjazd do Sanoka o 10·30 wieczór ze Lwowa,

f) pociąg nr 1314 lokalny pomiędzy Nowym Zagórzem a Sanokiem, odjazd z Nowego Zagórza o g. 5, przyjazd do Sanoka o 5·10 po południu.

8) Wóz I i II klasy, wprost przechodzący z Pragi do Podwołoczysk i napowrót pociągami pospiesznemi nr 3 i nr 4, będzie kursował od dnia 1 maja b. r. z Karolowych Warów (Karlsbad) przez Pragę, Ołomuniec wprost do Podwołoczysk i napowrót.

9) Przy pociągu osobowym nr 17, odchodzącym z Krakowa o godzinie 9 wieczorem w kierunku Lwowa i przy pociągu nr 18, przyjeżdżającym ze Lwowa do Krakowa o godzinie 8·45 zrana, będą kursowały wozy I, II i III klasy wprost z Krakowa do Ickan i napowrót.

Poszczególne zmiany uwidocznione są w ściennym rozkładzie jazdy, obwieszczonym w każdej stacyi kolei państwowych.

Ścienny rozkład jazdy, ważny od dnia 1 maja b. r., dostać można, począwszy od dnia 20 b. m., w głównej kasie dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie za 50 halerzy, a kieszonkowy rozkład jazdy w każdej stacyi kolei państwowych za 30 h.

Ostatnie wiadomości.

— Strejk kolejarzy we Włoszech nie powiódł się zupełnie i skończył się porażką strejkujących. Na wczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych odczytał prezydent gabinetu telegram personalu kolejowego z wyrazami ubolewania, że pozwolili się nakłonić do nierozważnego strejku i z oświadczeniem, że sprawę swoją powierzają z zaufaniem reprezentacyi parlamentarnej, w nadziei, iż spełni ona słuszne żądania kolejarzy. — W dalszej dyskusyi nad sprawą strejku gabinet odniósł świetny wprost sukces. Wniosek deputowanego socyalistycznego, ażeby rząd podjął rokowania ze służbą kolejową, wywołał wielką wrzawę i odrzucony został wkońcu 293 głosami przeciwko 22. Nawet posłowie radykalni, jakkolwiek zaznaczyli, że zresztą nie mają zaufania do rządu, oświadczyli, że w tej sprawie głosować będą za każdym porządkiem dziennym, na który zgodzi się rząd. Prezydent gabinetu Fortis oświadczył, że rząd nie sprzeciwia się wprawdzie organizacyi zawodowej, popierającej interesy polityczne i socyalne kolejarzy, ale nie może pozwolić, aby ta organizacya ciągle narażała państwo na przesilenia polityczne i ekonomiczne. Walka klasowa niekorzystnie wpływa na rozwój życia ekonomicznego. Dlatego należy ustawowo oznaczyć gałęzie służby publicznej, w których strejk jest niedopuszczalny.

Oświadczenie to wywołało gromkie oklaski w Izbie.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły do Rzymu depesze, stwierdzające, że służba kolejowa w całych Włoszech odbywa się normalnie. Prócz minimalnej ilości pociągów można było puścić także kilka uzupełniających

Kronika lwowska.

Lwów, 19 kwietnia.

Ściślejsze wybory do Rady miejskiej, projektowane początkowo na 4 maja, mogą być dopiero na 11 maja rozpisane, bo nie ukończono jeszcze całkowicie pracy skrutacyjnej, któraby umożliwiła ogólne zestawienie i ogłoszenie ostateczne wyniku wyborów.

Gimnazyum żeńskie we Lwowie. „Wiener Ztg“ ogłasza nadanie na rok 1904/5 prawa publiczności także III klasie prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie.

Dwa odczyty Niemojewskiego o obecnej sytuacyi w Królestwie Polskiem, wygłoszone przez poetę w lwowskiej sali ratuszowej wczoraj i przedwczoraj, zgromadziły tłumy słuchaczy. Prelegenta nagrodzono hucznemi oklaskami. Dnia 16 b. m. wygłosił p. Niemojewski taki sam odczyt w Brzeżanach.

Kolonia rymanowska. Zarząd kolonii urządził w niedzielę walne zgromadzenie. Sprawozdanie wykazuje ciągły postęp w pracy zarządu. Ogólna liczba kąpieli, wziętych przez dziatwę w ciągu sezonu, przenosi liczbę 2000; na jedno dziecko wypada około 17 kąpieli. Do kolonii przyjmują dzieci z różnych sfer. Dochodów miała kolonia w ciągu lat czterech 51.672 kor. 31 hal., a po strąceniu wydatków, w ciągu tych lat poczynionych, pozostało na rok bieżący 1988 kor. 38 hal. — Sprawozdanie

komitetu przyjęto bez dyskusyi do wiadomości i udzielono zarządowi absolutoryum, poczem nastąpiły wybory. Przewodniczącą obrano p. Stanisławę Obtułowiczową, zast. przew. dra Franciszka Tomaszewskiego.

Macierz Polska. Rada szkolna krajowa zaleciła do bibliotek nauczycielskich szkół ludowych, wydziałowych i seminaryów nauczycielskich książkę: „Za Dunajem" (Bułgarya, Serbia, Czarnogóra), podług dzieła Janka z Grzegorzewic wydał B. G., z 17 rycinami i mapką państw bałkańskich, Lwów 1904, nakładem Macierzy Polskiej (cena 1 kor. 60 hal.).

Wojna na morzu.

Flota Rożdiestwieńskiego przebywała rzekomo jeszcze w sobotę w zatoce Kamrang na wybrzeżu Indyj francuskich. Jeśli wiadomość ta polega na prawdzie, w takim razie to naruszenie neutralności terytoryum francuskiego ma charakter niezwykle poważny i nie dziw, że oburzenie w Japonii wzrasta z każdą godziną. Prasa japońska wzywa rząd, ażeby nie poprzestał tylko na protestujących notach, lecz chwycił się także ostrzejszych środków. — Dziennik „Iiszimpo" radzi rządowi, aby w tym wypadku skorzystał z przymierza z Anglią i wezwał ją do wspólnej akcyi w obronie zasady neutralności.

Prasa angielska sama zresztą nie tai swego zdziwienia i niezadowolenia, iż rząd francuski wbrew obowiązkom neutralności udziela tak długiej gościny flocie rosyjskiej w swej przystani. Dziennik „Globe" pisze zaś, że nawet wzgląd na obecne dobre stosunki z Francyą nie powinien powstrzymać rządu angielskiego od zwrócenia w Paryżu uwagi na niewłaściwość takiego postępowania. Na uwagę zasługuje także groźba Japonii, iż wyciągnie konsekwencye z tej sprawy i uważać będzie porty francuskie za punkty oparcia floty rosyjskiej.

Inne doniesienia dzisiejsze także jeszcze nie wyjaśniają sytuacyi na morskim terenie walki.

W Porcie Artura, jak obecnie obliczono dokładnie, dostało się do niewoli japońskiej 41.600 Rosyan.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 kwietnia.)

Japonia grozi.

Londyn. Korespondent „Daily Telegraphu" telegrafuje z Tokio: Pospieszam oświadczyć, że jeżeli zajdzie potrzeba, t. j. **jeżeli protesty Japonii w sprawie naruszenia neutralności ze strony Francyi będą ignorowane**, Japonia każdą przystań francuską, w której stanie rosyjska flota, **uważać będzie za rosyjski punkt oparcia i odpowiednio postąpi**.

Flota rosyjska.

Londyn. Według doniesień, jakie tu otrzymano, flota Rozdiestwieńskiego **jeszcze w sobotę przebywała w zatoce Kamrang**, na wybrzeżu francuskiej Kochinchiny. Ponieważ faktem jest, że w piątek widziano ją już oddalającą się od tej zatoki na pełnem morzu, przypuszczać tylko można, **że się następnie wróciła.**

Krążowniki japońskie.

Berlin. Do „Berliner Localanzeigera" donoszą z Hongkong: Parowiec angielski, który tu przybył dnia 18 b. m., przywiózł wiadomość, że w nocy ubiegłego piątku widziano **silną eskadrę krążowników**, która płynąc mniej więcej w północnym kierunku od Hongkong, oświetlała wkoło morze reflektorami elektrycznemi.

Londyn. Donoszą tu z Manili, że przy południowym przylądku Formozy **widziano wczoraj 16 krążowników japońskich**.

Londyn. Do „Daily Mail" donoszą z Manili: Wczoraj rano widziano 16 japońskich krążowników koło Sompalong Point.

Ruchy okrętów.

Manila. (Biuro Reutera). Wczoraj widziano trzy a dziś cztery krążowniki koło Dasangas, na południe od Manili. Pochodzenie okrętów nieznane.

Londyn. Z Manili telegrafują, że **część rosyjskich okrętów węglowych** znajdowała się w sobotę w zatoce Lingujen, na wybrzeżach wysp Filipińskich.

Przecięty kabel.

Londyn. „Daily Mail" donosi z Singapore z dobrego źródła: **Rosyjscy agenci przecięli kabel telegraficzny**, idący z Fuszon w Chinach do Tamsui na wyspie Formoza.

Trzecia i czwarta eskadra.

Londyn. Z Dżibibuti telegrafują, że kilka okrętów rosyjskich głównej floty przyłączyło się koło wyspy Sokotra do trzeciej bałtyckiej eskadry i wraz z nią odpłynęło stamtąd do Diego Garcia. Tam czekać będą przybycia czwartej eskadry bałtyckiej, **która za 5 tygodni (?) przybędzie do Dżibuti.**

Niebezpieczeństwo dla żeglugi.

Londyn. Do „Morning Post" telegrafują z Szangaju: Dwie chińskie dżunki najechały w pobliżu Hunszan na miny podwodne, które wybuchły. Obie dżunki zostały zniszczone i zatopione. Ponieważ tą drogą płynie także dużo europejskich okrętów handlowych, powstała tu wielka obawa o ich bezpieczeństwo. Z drugiej jednakże strony zapewniają, że miny te pochodzą z pod Portu Artura i że przypadkowo zapędzone tam zostały przez prądy morskie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Według informacyj „Kuryera Warszawskiego", zarówno Witte, jak Bułygin, podali się do dymisyi. Nad powodami tego ich kroku zbytecznie długo się rozwodzić. Publiczną jest przecież tajemnicą, że stanowisko ich było zawsze nieokreślone i zależało od kaprysów to tej, to owej partyi dworskiej. Każdy z nich miał związane ręce, a mimo to odpowiedzialny był na zewnątrz, przed opinią publiczną. W miarę tego więc, jak zwiększa się napór terorystów, stanowiska naczelników rządu coraz mniej mają powabu i coraz mniej zyskują chętnych kandydatów. Zwłaszcza wobec groźnych zapowiedzi na dzień 1 maja, niezbyt wdzięczny jest posterunek ministra. Już to samo mogło wystarczyć Wittemu i Bułyginowi do wniesienia dymisyi.

Do „Berliner Tageblattu" donoszą, że nowy policmajster w Częstochowie, Possow, został otruty. Objął on urzędowanie dopiero przed ośmiu dniami. Zaraz po objęciu otrzymał list z pogróżkami, że do sześciu dni zginie, Prosił o przeniesienie, na co rząd się zgodził. Tymczasem teroryści dotrzymali słowa.

Morderca w. ks. Sergiusza, Kalajew, został skazany na śmierć. Skazany zabronił matce i siostrze wniesienia prośby o ułaskawienie.

(Telegramy „N. Reformy" z 19 kwietnia).

Dymisya Wittego i Bułygina.

Warszawa. „Kuryer Warszawski" donosi z Petersburga: Krążą tu uporczywie pogłoski o podaniu się do dymisyi prezesa komitetu ministrów Wittego i o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Bułygina. Jako następcę jego wymieniają Stuermera.

Podjęcie pracy.

Petersburg. W fabrykach Putiłowskich podjęto pracę na nowo. Żywioły niespokojne mają być wydalone.

Zapowiedziane rozruchy.

Petersburg. „Nowosti" donoszą: Do Eupatoryi na Krymie wysłano wojsko, równocześnie wzmocniono policyę tamtejszą, ponieważ zapowiedziano tam wielkie rozruchy przeciwko żydom i Karaimom.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 kwietnia.

Rozwiązanie Sejmu czeskiego.

Praga. „Hlas Naroda" donosi, że Sejm czeski przed końcem okresu prawodawczego **zostanie rozwiązany** i zarządzone będą **nowe wybory**; rząd bowiem zamierza rozstrzygnięcie kwestyj narodowych i politycznych przedłożyć dopiero nowemu Sejmowi.

Wylewy na Węgrzech.

Deva. (Doniesienie węg. Biura koresp.). Ciągłe deszcze sprowadziły z gór bardzo wielką masę wody. Potok Mariora zalał miejscowość Vulkan. Ulice pod wodą. Jeden dom się zawalił. Woda zerwała groblę kolei lokalnej. Ruch towarowy wstrzymano z tego powodu na 8—9 dni. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie.

Upokorzenie Francyi.

Berlin. Ambasador francuski w Berlinie skorzystał w wczorajszego przyjęcia w ministerstwie spraw zagranicznych, aby rozmówić się o kwestyi marokkańskiej. Treść rozmowy nieznana.

Londyn. Berliński korespondent „Standardu" donosi: Rząd francuski uzupełnił już urzędownie krok, uczyniony przez ministra Delcasségo w sprawie marokkańskiej, ponieważ zainicyował wymianę zdań w tej sprawie. Francuski ambasador w Berlinie odwiedził we wtorek niemiecki sekretaryat stanu dla spraw zagranicznych. W nieobecności sekretarza stanu Richthofena, przyjął go podsekretarz stanu Mühlberg, z którym ambasador rozmawiał długo o sprawie marokkańskiej, zapewniając zarazem o pojednawczem usposobieniu rządu francuskiego. Korespondent „Standardu" dodaje atoli, że ambasador odniósł zapewne wrażenie, iż jego oświadczenie nie odniosło pożądanego skutku. W dobrze poinformowanych kołach berlińskich sądzą też, że „nieporozumienie" co do Marokka nie będzie rychło usunięte, przeciwnie, że potrwa czas dłuższy. Tymczasem uda się do Fezu misya niemiecka pod przewodnictwem byłego posła Tattenbacha. Rząd niemiecki nie zaniechał przytem bynajmniej myśli zwołania konferencyi międzynarodowej w tej sprawie.

Koniec strejku kolejarzy.

Rzym. Dzienniki poranne donoszą, że na tutejszym dworcu kolejowym ruch pociągów był wczoraj prawie normalny. Wielu strejkujących robotników zgłosiło się do pracy. Komunikacyjne stosunki na prowincyi są coraz lepsze.

Krwawe starcie.

Foggia. Wczoraj o godzinie 6 wieczór, gdy kolejarzom wypłacano zarobek, **około 1000 włościan usiłowało wtargnąć na dworzec**, mimo oporu, który stawiało wojsko. Na wojsko rzucano kamieniami i częstowano żołnierzy kijami. Wojsko, nie czekając rozkazu, **dało ognia.** — Z kół demonstrantów również **odpowiedziano strzałami.** 7 osób rannych, 4 zabitych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 kwietnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664 50 Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 774 —. Akcye Anglobanku 303 —. Akcye Unionbanku 545 50. Akcye Länderbanku 457 —. Akcye Bankverelnu 587·50 Akcye Bodencredit 1015 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 548 —. Akcye kolei państwowych 657 75. Akcye kolei południowej 89 75. Akcye kolei Elbethal 419 50 Akcye kolei północnej 5690 —. Akcye kolei czerniowieckiej 592 —. Akcye Alpiny 430 75 Akcye Rima Murany 548 75. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2665 —. Akcye Fabryki broni 607 —. Akcye Tureckie tytoniowe 356 50 Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1010 —. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·50. Renta majowa 100 45 Renta koronowa austryacka 100 45. Renta koronowa węgierska 98 05 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99 92 4% Listy Banku hipotecznego 98 90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·10. 4% Listy Banku krajowego 99·95. 4½% Listy Banku krajowego 102 15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100 10 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100 07 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·60. Losy tureckie 145 — Marki 117·18 Ruble 252 60.

Cukier spokojny 31·30—31·40. Spirytus niezmieniony 46·30—47·00. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po początkowem osłabieniu ustalone, pojedyncze papiery bankowe i akcye żelazne są wyższe. Papiery municyjne osłabione. Zamknięcie ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 kwietnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	116 90	117 30
Franki papierowe	95 20	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 40	102 40
4% " " "	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% " " " " " 42-letn.	99 75	— —
4% " " " " " 56-letn.	99 75	100 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 60	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 50	100 50
4% Pożyczka miasta Lwowa	98 10	99 10
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 25	102 25
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 50	103 50
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 75	102 75
4% Obligacye kolejowe	99 —	100 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	89 —	93 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	544 —	548 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	593 —	595 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	100 20	100 60
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	100 10	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 40	100 80
4% renta koronowa węgierska	97 75	98 25
4% renta austryacka w złocie	119 80	120 80
4% renta węgierska w złocie	118 80	118 80

„ARS“

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w dnie powszednie od 10 do 1 z rana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze. 282 44 0

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Zaliczkowego w Mszanie Dolnej

odbędzie się **dnia 30 kwietnia 1905 roku** o godzinie 5 po południu w biurze dyrektora p. Wintera.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 19/4 1904 r.
2. Odczytanie sprawozdania z lustracyi z roku 1903.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i z rachunków za rok 1904.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia.
5. Rozdział czystego zysku z roku 1904.
6. Zatwierdzenie wyboru 3 członków Dyrekcyi i tyluż zastępców na dalsze trzechlecie.
7. Wybór członków Rady nadzorczej.
8. Wybór 3 członków komisyi rewizyjnej Walnego Zgromadzenia na rok 1905.
9. Wnioski. 2572

W Mszanie Dolnej, dnia 14 kwietnia 1905.

Sekretarz: *Jan Cieckiewicz.* Prezes: *Ks. Józef Głuc.*

ROWERY

Waffenrad Premier Helical Britania | **angielskie**

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty. Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, **Nowy Sącz, Rynek.** 1550 2 0

W poniedziałek dnia 1 maja 1905 r. o godzinie 4-ej po południu odbędzie się we własnym lokalu przy ulicy Koletek obok Wisły

Walne Zgromadzenie

członków chrześc. Towarzystwa składu drzewa majstrów stolarskich i bednarsk. *zarejestr. Stow. z ogran. poręką.*

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Zgromadzenia przez przewodniczącego.
2) Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z r. 1904.
3) Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok ubiegły.
4) Przedłożenie bilansu i rachunków za r. 1904.
5) Sprawozdanie i wnioski Komisyi kontrolującej.
6) Wnioski i interpelacye członków.
7) Wybór Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

W. Bober m. p. dyrektor. 1560 1 2

Apteka Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i świąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

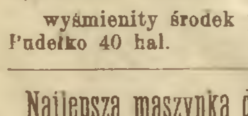
Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra“ Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra“ Antyseptyczna woda do ust. znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra“ Wata Mentoformolowa wyśmienity środek przy katarach nosa. Pudełko 40 hal. 949 21 50

Najlepsza maszynka do strzyżenia włosów.



z 2ma wsuwalnemi grzebykami do obcinania włosów na 3, 7 i 10 mm. Każdy może strzydz włosy zaraz. Przy 2 dzieciach odrabia się tę maszynkę w ciągu ¼ roku. Cena K 5·50 i najlepszy gatunek II 7 K. Przyrząd do strzyżenia brody 5 K. Nożyce do podstrzygania koni i psów 5 K. Przyrząd do szybkiego golenia — zakrzenie niemożliwe — 4 K. Tensam aparat słynnej marki Star 6 K. Zamów, wysyła za zaliczką. Koresp. polska. **M. RUNDBAKIN, Wieden, IX., Liechtensteinstr. 23.** 1284 3 6

Teren naftowy

50 morgów w jednem kawałku ziemi, na którym jest już zaprowadzony szyb głębokości 460 m. bijący silnym gazem, z śladem i zapachem ropy naftowej, w miejscowości blisko Jasła, tylko 10 kilometrów na zachód od bardzo obfitego w produkcyę nafty „Potoka“, z kompletnym inwentarzem kopalnianym **jest do sprzedania** z powodu braku funduszu do dalszego prowadzenia robót. Zgłoszenia przyjmuje Franciszek Ludwikowski, ul. Grodzka L. 60 I. piętro, Kraków. 1352 3 3

W MUSZYNIE

Willa nowo wybudowana naprzeciw dworca kolejowego **do sprzedania.** Wiadomość: F. Peszek, Kraków, Szlak 51, I. piętro. 1153 7 10

Bukowych łat na ciągłą dostawę wagonami potrzebuje zaraz **Karol Zamoścík,** Kraków, pl. Matejki l. 5. 1473 2 3

Kompleks

placów budowlanych w najpiękniejszej dzielnicy miasta, w wyśmienitem miejscu, na zakład fabryczny, z ładną jednopiętrową kamienicą lub bez tejże w Jaśle niedrogo **do sprzedania.** Wiadomość: Michalina Kostrzyńska, Jasło, ul. Floryańska. 1553 2 3

Kandydat notaryalny

znajdzie posadę w kancelaryi **notaryusza w Leżajsku.** Pierwszeństwo mają uzdolnieni do zastępstwa. 1482 3 3

Woda krościeńska

ze zdroju „Stefana“

zalecana przez powagi lekarskie w chorobach: **narządu oddechowego, narządu pokarmowego i narządu moczowego,** wiosennego czerpania nadeszła i jest wszędzie do nabycia. 1496 2 2

Emeryt

intelig., wdowiec bezdzietny, na stanowisku, posiadający realność i folwark w najlepszej glebie tuż przy Krakowie, szuka znajomości z osobą starszą, gospodarną, z kapitałem do 5000 zlr., który zabezpieczy na I hipotece. O zgłoszenia prosi pod adr. **J. Wiesław** post. rest. **Kraków.** 1558 1 3

Nowa egzystencya.

Każdż przysłać sobie **za darmo** nasz ilustr. katalog. **Chem. Industrie - Werk, Siebenhirten 76 b. Wien.** 1297

Klatowskie wspaniałe i szlachetne róże

2—3 letnie na dziczkach siewnych pierwszej jakości, zapas 10.000 sztuk, 10 sztuk wysokich 12 K, 10 sztuk średnich 8 K, róże krzaczaste i piramidalne 2—3 letnie, 10 sztuk 5 K; tegoroczne zimowe uszlachetnienie, pięknie i mocno rozwinięte, zapas 15.000 sztuk o 30% taniej poleca 1222 4 7

Fr. Spora

ogrodnictwo wywozowe

Klatovy (Klattau), Czechy.



Odznaczone złot., srebr. i bronz. medalami i wielu honor. nagrodami na wszystkich obesłanych wystawach. Najnowsze odznacz.: srebrny medal kraj. rady kultur., Graslitz. — Tegoroczna wysyłka mych kanarków już się rozpoczęła i mam do sprzedania z gat. Seifert i Trute szlachetne kanarki harcyńskie bardzo pięknie śpiewające, głębokim rolerem zawodzące, plusk wody naśladujące i „knorr“ wywodzące, po cenie: pierwsze śpiewak 10 zlr., I klasy 8 zlr., II klasy 6 zlr., III klasy 4 zlr., samiczki 1 zlr. Ponzem, że nadejdą żywe. Dziesięć dni próby. Wymiana dozwolona. Cennik za darmo.

IGNACY SAUER. hodowla osobliwych kanarków, **Bleistadt w Górach Kruszcowych** (Czechy). Dostawca c. k. urzędników państw. 1309 6 10

Magazyn Obuwia

pod firmą

JUNGERWIRTH

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego) poleca swój bogato zaopatrzony interes we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabyk **karlsbadzkich i wiedeńskich,** nadmieniając, że sprzedaje takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej. Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem

1439 4 5 **M. JUNGERWIRTH.**

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ



pieśni, tańce, marsze na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze **szkołą samouczenia się** zlr. 1·25, 3 **trąbki** zlr. 3·50. Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez

HANNSA KONRADA, Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1362** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 1038 9 20

NESTLÉ

Mączka dla dzieci zawiera najlepsze mleko alpejskie.

Dostać można w każdej aptece i droguery. Półdawki do celów doświadczalnych po **1 K.** P. T. Akuszerki mogą otrzymać za darmo dawki na próbę w handlu **Reima i Sp. w Krakowie.** 897 8 12

Juliusz Grosse w Krakowie

poleca

z własnych winnic w Satoralia Ujhely

Stołowe łagodne litrowa butelka po 55 centów.
„Zieleniaczek“ butelka po 60 centów.
Wytrawne butelka po 80 ct., 1 zlr. i wyżej.
Oprócz tego na miarę i w gąsiorkach.

Ocet winny, świeżą Oliwę Nicejską, Musztardę angielską.
Porter angielski „Imperial Stout“. 1544 4 5



Wilna 9

najnowsza

spodnica kostyumowa,

której krój i wykonanie tym razem jest niezrównane! U góry trzy poprzeczne fałdy, gładki przód, upinana guzikami. Z najświeższych, w małą kratkę, do każdego żakietu lub bluzki nadających się mocnych materyj mody męskiej, szarych lub drap

tylko 6·75 K,

z ang. białej, prać się dającej, piki rypsowej **K 6·50,** z materyi mohaire lustre czarno-niebieskiej, champagne, czarno-szarej, z piękną podszewką **14 K.** Przy zamówieniu wystarcza podanie barwy, długości przodu, szerokości zapięcia i bioder. Każdą sztukę sporządza się osobno podług miary. Poręczenie za leżenie bez zarzutu.

Kostüm-Rock-Fabrik

MLADÝ & PUŠ

Chrudim (Czechy). 963 9 20

KRĘGLE, KULE i SZACHY

własnego wyrobu w wielkim wyborze, **cygarniczki, fajki** różnego gatunku, **kule bilardowe** nowe i stare, każdej wielkości i jakości, **Bilard używany** sprzedaje bardzo tanio firma 1232 7 10

JAN BAJER, Kraków, Grodzka 10, I. p.

Nie ma pryszczów

wyrzutów, trądzików, piegów, plam wątrobianych ani innych nieczystości na twarzy, to używa słynnego w świecie prawdziwie angielskiego **mleka ogórkowego C. Balassy,** które czyni twarz świeżą, białą i młodocianą. Skutek następuje niezawodnie po 2—3 razowem potarciu. Trzeba uważać na to, żeby na każdej flaszce było widocznem nazwisko „**Balassa**“. Cena flaszki 2 K. Do tego prawdziwe angielskie mydło ogórkowe 1 K, a krem ogórkowy 2 K. Dostać można w każdej aptece. Wysyła pocztą aptekarz **C. Balassa,** Budapest, Erzsébetfalva. — Skład główny: **Zygmunt Rucker, Lwów; F. Breyer. Przemyśl, na Bramie l. 4; Reim i Spółka w Krakowie.** 581 2 5

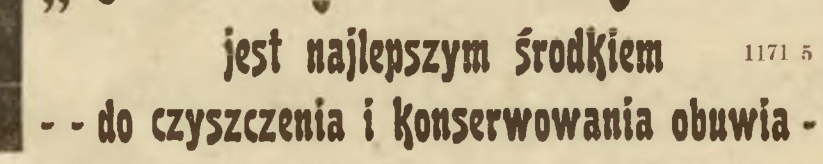
! Tylko oryginalna !

„Cosmopolitan Paste“

jest najlepszym środkiem 1171 5 10

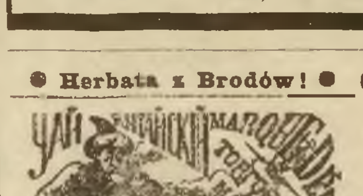
- - do czyszczenia i konserwowania obuwia - -

Precz ze szpetnemi bucikami na korkach!



Że się jest małego zwrostu, nie widać. Każdy zwykły bucik można nosić i zmieniać. Zażądać ilustr. broszury Nr W. 26 za darmo, opłacony. 1066 5 10 **ACKER & GERLACH, Continental Extension, Mfg., Wien, I., Kärntnerstrasse 28.**

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 32 100

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej	zlr.	1·40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej		2·50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu		3·50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych		1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo		9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo		3·—

● Herbata z Brodów! ●

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środkiem jak mydło, soda, proszek etc. jest Schichta nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„POCHWAŁA GOSPODYŃ“

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania. 47 37 40
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czysta.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okaże się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Jerzy Schicht w Aussig

największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10. II p. 68 93 100

Miód w plastrach! 1 kg 2 K. **Miód deserowy kuracyjny** 5 kg. 6 K 60 h franco. **Korzeniewicz,** em. naucz., **Iwanczany.** 1419 5 20

Masło świeże kuchenne

mało solone, codziennie w 5 klg. paczkach wysyła opłatnie po 10 K 50 h. Przy odbiorze koleją 50 kg. lub wyżej stosownie taniej. **H. Sindel, Jasienica.** 1383 3 8

Panna

z dobrego domu, lat 38, uczciwa, gospodarna, oszczędna, zdrowa, z najlepszemi zaletami, lecz bez majątku, pragnie wyjść za mąż za człowieka uczciwego, na pewnem stanowisku, wieku od 40 kilku lat do 50. Na anonimy nie odpowiem. „**Alma**“ post. rest. **Kraków.** 1331

Starszy pomocnik handlowy, dobrze polecony i z chlubnemi świadectwami, który prowadził interes przez rok, a obecnie pracuje jako subjekt, poszukuje posady do samoistnego prowadzenia handlu kolonialnego. Na żądanie może przesłać świadectwa. Zgłosz. do 5 maja pod **A. 215** do Adm. „N. Reformy“. 1433 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryi sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 91 28 0

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nizk. 1164 12 0

PATENTY

na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański 126 przysięgły rzecznik patentowy 43 96 **Wiedeń, VII., Lindengasse 2.** (w pobliżu c. k. urzędu patentowego).

NOWY ZAROBEK dla każdego. Każdż sobie przysłać **za darmo** mój artystycznie wykonany prospekt. **Angyal Ignátz, Budapest, Kerepes-utca 6.** 1470 3 10

Zarząd pasieki Antoniego Krainskiego **w Jezierzanach** ad Czortków, wysyła wyborny, kuracyjny, lipowy miód w 5 klg. blaszankach wszystko opłatnie po cenie 7 kor. i miody pitne i owocowe, odszczególnione na kilku wystawach w 5 klg. blaszankach w cenie od 6 kor. 20 hal. do 6 kor. 80 hal. — Cenniki na żądanie bezpłatnie i franco. 421 27 30

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 1307 14 25

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent“ wraz z pięknym łańcuszkiem zlr. 1·70, trzy sztuki zlr. 5— szejść sztuk zlr. 9—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych zlr. 5·75. Stalowe Rem. męskie zlr. 2·35, damskie zlr. 2·50. Srebrne zegarki damskie zlr. 3·50, męskie zlr. 3·85. Budziki świecące w nocy zlr. 1·35. **Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie** 8 8 **S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.** Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

KAWA

Wysyłka w lekkich torebkach opłatnie za zaliczką do każdej stacyi pocztowej. **Smakosze** będą zadowoleni, gdy spróbują mej, za wyborną uznanej, znakomitej **mieszanki,** 5 kg. surowej K 12·50, 13—, 14—, 16—, 16—, **pięknie** palonej: K 15—, 16—, 16·75, 17·75, 18·75 i t. d. Moja kawa odznacza się silnym **zapachem** i wybornym **smakiem.** Mnóstwo pochwał. Dostawca c. k. urzędników państwowych, **jakoteż** c. i k i c. k. członków armii Pierwszy wschodniogalicyjski wysyłkowy handel kawy **Fr. Jeliuek, Słatinany (Slatinau) 435.** 852 9 15

Kaszlesz?

To zażywaj tylko niemające równych sobie, przez lekarzy polecane

Ebereuzowskie piersiowe karmelki GLORIA

wyrabiane z czystym wyciągiem słodowym.

Paczki po 20 i 40 h.

Mają na składzie: Apteka pod Aniołem W. Grabowskiego, apt. K. Wiszniewskiego, drogerya F. Zopotha. 101 10 10

Kancelista notaryalny

względnie solicytator poszukje miejsca. **Jakubowski, Monasterzyska.** 1580

Samowary tulskie **Herbatę** najlepszą rosyjską S. W. Perłowa, oraz ceylon i angielską poleca firma 1020 12 15

„FORTUNA“, Kraków, Sukiennice 23.

Inteligentna panna, mówiąca dobrze po niemiecku, była kasyerka w większym handlu, szuka od maja miejsca bony lub innego odpowiedniego. **A. H. K. Lwów** poste rest. główna poczta. 1459 3 5

Pianino krzyżowe

z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Szlak 30, parter. 1566 2 3

Instytucya finansowa w Krakowie

przyjmie **praktykanta biurowego** z ukończoną szkołą średnią. Początkowa płaca 60 K. — Podania z dołączeniem nieostemplowanych odpisów świadectw i curriculum vitae należy wnosić pod adresem: **W. F. 2091 Rudolf Mosse** w Wiedniu, I., Seilerstätte 2.

Nieuwzględnione podania pozostaną bez odpowiedzi. 1561 2 6

Pomocnik handlowy poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi w handlu korzeni i win. Adres: Stanisław Broszkiewicz l. 113 w Pogwizdowie, p. Bochnia. 1559 2 2

25 do 400 koron

nagrody dam temu, kto mi wyrobi stałą posadę. Zgłoszenia: „**Nr 1556**“ post. rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 1556

Dla rutynowanego rządcy-ekonoma poszukuję dzierżawy 150—300 morgów lub odpowiedniej posady. Zgłoszenia: H. Grabowski, Podgórze, ulica Czarnieckiego l. 2, II. piętro. 1460 3 3

Adresy

wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert celem zawarcia stosunków handlowych z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien, I.,** Bäckerstrasse 3. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nádar-utcza 13. Prospekty franco. 964 13 20

Adwokat

na prowincyi poszukuje starszego **koncypienta.**

Zgłoszenia pod **1483** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 1483 2 3

Do sprzedania Dom z ogródkiem

w najdrowszej dzielnicy miasta. Duże fronty pod budowę. Wiadomość od godz. 9 do 12. Kraków, Rynek Kleparski 12. 1290

„Pension!!!“

ulica Szpitalna L. 40, przy plantach, na dni i miesiące. Ceny umiarkowane. 566 15 0

Słuchacz uniwersytetu

wydz. filozoficznego, udziela lekcyi fizyki, matematyki, łaciny, śpiewu i gry na skrzypcach za umiarkowanem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **K. M. 200** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 1079 8 0

„Rok 1794“

(Berek Joselowicz)

dramat historyczny w 5 aktach przez **Zenona Parviego,** z kolorową winietą tytułową rysunku **Stanisława Wyspiańskiego** jest do nabycia w księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie.

Cena egzemplarza 3 kor.

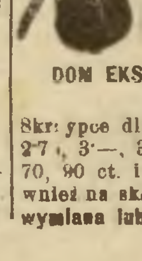
Tamże do nabycia: **Knajpa** słynny dramat antialkoholiczny. Cena 2 kor.

„Marsz, marsz Dąbrowski!“ i **„Hanusia Krożańska“,** dwa dramaty. Cena 1 kor. 2081 30 0

Masło! Miód!

5 kg. paczka z poręcz. naturał. co dzień świeżego masła K 8·50, 5 kg. z poręcz. natur. miodu K 5, 4½ masła i ½ miodu K 7 za zal. **Glazer, Skała n Z. Nr 5.** 1447 6 10

Gratis i franko



wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbilkami** dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za zlr. 9·40, 2·7, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. równie tanio. — **Ryzyka ciesaj! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 1034 33 80

Po cenach tanich, fabrycznych

poleca odpowiednie na podarki świąteczne

piękne, ozdobne kosze napełniane flaszkami wyborowych wódek, koniaków etc.

PROBIERNIA

Rom. Marczyńskiego ul. Floryańska l. 32.

Ażeby nie błądzić Nr. **32** jest umieszczony w wielkich rozmiarach na oknie wystawowem.

Fabryka wódek, Nr. Telefonu 77. 1538 **Probiernia, Nr. Telefonu 605.**

Specyalność win butelkowych austryackich, marka:

„Perła“

firmy 1579 1 3

Max Quittner w Perchtoldsdorf

Niższa Austrya.

Główny skład posiada:

Antoni Hawełka

c. i k. austro-węg. i król. grecki dostawca nadworny w Krakowie.

Młynarz

(kierownik) z kilkoletnią praktyką poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Józef Mrowiec, Kęty (Galicya). 1571

Biuro ogłoszeń

i wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE:

Grabówka: Różne mieszkania do wynajęcia.

SKLEPY: Grodzka 50, Floryańska 28, Ogrodowa 3, Sławkowska 8, Zwierzyniecka 21, Szewska 27, św. Anny 5, Sławkowska 31, Grodzka 47, Rakowicka 3, Długa 37, Bracka 7, 6, św. Anny 4.

POKÓJ z meblami lub bez: Wolska 3, Karmelicka 46, 29, Stachowskiego 5, 12, Pańska 7, Szpitalna 32, Radziwiłłowska 5, Starowiślna 23, 8, Karmelicka 40, Mikołajska 11, Szlak 18, Rynek 13, Pl. Groble 12, św. Jana 30, św. Marka 8, Smoleńsk 22, Wielopole 8, Straszewskiego 10, Grodzka 29, św. Jana 18, św. Gertrudy 11, Karmelicka 15, Podzamcze 22, Retoryka 10, Czysta 10, Poniatowskiego 6, Jabłonowskich 5, Floryańska 40.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Nad Rudawą 4, Jagiellońska 11, Michałowskiego 14, Bracka 2, Krupnicza 10, 13.

1 POKÓJ i KUCHNIA: Krowoderska 23, Lenartowicza 12, Grodzka 29.

2 POKOJE i kuchnia: Warszawska 3, Rakowicka 8, Amb. Grabowskiego 10, Łobzowska 22, Loretańska 12, Garbarska 14, Wielopole 7.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 27, św. Krzyża 1, Czysta 13, Długa 24, Straszewskiego 8, Studencka 2, Podwale 14, Rakowicka 17, Stachowskiego 18, św. Marka 8, Rynek 13, Gancarska 6.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Warszawska 3, Kanonicza 16, Zygmuntowska 10, Zyblikiewicza 10, Retoryka 9, Zielona 7, Straszewskiego 5, Batorego 10, Plac Groble 12, Długa 20, Floryańska 32, Czysta 7, Basztowa 25, umeblowane, Straszewskiego 9.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Wolska 28, Wolska 9, Rakowicka 8, Wygoda 4, Straszewskiego 10, Siemiradzkiego 6, 14, Kolejowa 13, św. Anny 4, Warszawska 3, Łazienna 3, Basztowa 27.

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Grodzka 50, św. Anny 3, Krupnicza 8, Krupnicza 13, św. Jana 11, Studencka 8, Wiślna 8, Podzamcze 3, Gancarska 1, Łazienna 3, św. Anny 4.

7 POKOI: Warszawska 17, Batorego 25, Szlak 8, Gancarska 14, Łobzowska 22, Wolska 14, Warszawska 3. 1570

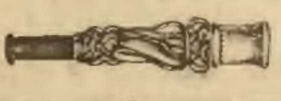
8 POKOI: Warszawska 17, Krupnicza 8.

Szynki domowe i kiełbasy czysto wieprz. krajane i siekane. **Nalewka** wiśniowa **prawdziwa**. **Miody** pitne **wyborne**. Wina węgierskie i francuskie. **Rissling łagodny**, smaczny, **butelka 50 centów** 1488 3 4

w Bazarze Spożywczym

Michała Nodzeńskiego, Floryańska 40.

CYGARNICA



z prawdziwej morskiej pianki

(Kwiatowa) z ustnikiem z prawdziwego bursztynu i bursztynowem przyozdobieniem, długa około 9 ctm., w etui K 2·50

Takasama bardzo pięknie wykonana, długa około 10 ctm., w etui . . . . K 3·50

Takasama do papierosów, 8½, długa. w etui . . . . K 2·—

Wspaniała, niedługa fajka

wiśniowy cybuch z rogową trestką, głowa z prawdziwej morskiej masy ze wspaniałem okuciem, głowa w skórzanym woreczku, 32 ctm. długa . . K 3·60

Bardzo wielki wybór znajduje się w mym cenniku.

Wysyła za zaliczką

HANNS KONRAD

dom wysyłkowy, **Brüx Nr 753** Czechy.

Obficie ilustr. cennik, obejmujący przeszło 1000 odbitek, za darmo opłacony. 1043 6 10

Magazyn Towarów Wschodnich i Oryentalnych

Wielki Skład Dywanów Perskich.

Dr Nieć i Ska

Kraków, Rynek gł. 25, gmach Banku gal.,

Filia we Lwowie, pasaż Mikolasza. 703 6 0

Wyroby oryg. Perskie, Tureckie, Indyjskie, Japońskie, Chińskie, Bośniackie, Bułgarskie.

Syróp Pagliano

najlepszy środek do czyszczenia krwi, wynaleziony przez

prof. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od r. 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, via Pandolfini (Włochy).** 738 18 0

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Żądać we flaszkach, mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem Prof. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Ausrtyi: **Sokrate Bracchetti, Ala (Połud. Tyrol).**

Za 1 złr. pół kilo cukrów

w pudełku, poleca

Cukiernia Adama Piaseckiego

Floryańska 2, Hotel Drezdeński, Długa 10, Kraków. 893 11 0



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 1493 3 30

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

OSTATNIE NOWOŚCI

w pojedynczych i eleganckich gotowych

„Kostiumach“, Okryciach

Damskich i Bluzach.

1397 4 10

WIELKI WYBÓR

gustownych materyałów: Wełnianych, Jedwabnych i Bawełnianych.

MARYA PRAUSS

Kraków, Rynek 7.



PRACOWNIA MECHANICZNA

STANISŁAWA LESNIAKOWSKIEGO

przy ul. Grodzkiej l. 48 obok kościoła św. Piotra — sporząda 1265 5 12

ROWERY

jak najdokładniej i najsumienniej

emaliuje i nikluje.

Sporządzam przyrządy do jazdy z góry bez obracania nożnego i najpraktyczniejszego nagłego hamowidła, t. zw. „Freilaufräder mit Rücktrittbremse“. Razem ze założeniem na rower 34 kor. Wszelkie części składowe do rowerów w wielkim wyborze na składzie po cenach bajecznie tanich. Płaszcze od K 7·50. Węże od K 4. Rączki od K. 5·50. Pedały od K 4·50. Siodła od K 3·50.

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:

Mydło z syreną

Mydło z Krakusem

Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. — Do nabycia wszędzie.

42 55 0

„Willa w Zakopanem“

ulica Ogrodowa 4, o 17 pokojach i 2 kuchniach z całem urządzeniem, meblami, pościelą, bielizną stołową, naczyniem stołowem i kuchennem zaraz **do najęcia lub sprzedania**. Bliższa wiadomość na miejscu lub pod adresem Agencyi dzienników Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana. 1450 4 5

Poleca się na święta:

Migdały, **Rodzynki**, **Cykatę**, **Owoce** suszone i kandyzowane. **Kompoty**, **Marmolady**, Prunelki, **Orzechy** włoskie i tureckie łupane, orzechy amerykańskie. Kasztany.

Wszelkie Bakalie.

Oliwę oryginalną nicejską. **Bulion.** **Szampiony, Konserwy z jarzyn.** **Wina francuskie** białe i czerwone. **Wina węgierskie**, austryackie, hiszpańskie i **szampańskie**. **Likiery** krajowe i francuskie. **Maraschino.** Wódki krajowe. **Koniak węgierski i francuski.** 1406 5 6

LEWIECKA

Kraków, ulica Sławkowska 10, naprzeciw Grand-Hotelu.



EKSTRAKT ORZECHOWY

do farbowania siwych włosów

wynalazku **Juliana Józefowicza**, perfumera.

Jest to najlepsza roślinna farba, którą można w przeciągu 10 minut ufarbować posiwiałe włosy na kolor **czarny**, **brunatny**, **szary** i **blond**.

W Krakowie u Reima i Spółka, Rynek gł. linia A-B, J. Hanaka i Spół., drogerya, Szewska, Fr. Zopotha, droguerya, Sienna i R. Wiskidy, pl. Maryacki.

Cena flakonu **3 korony**, flakoniki próbne **kor. 1·20.** 1317 3 0

Przesyłka i główny skład:

w Warszawie, ul. Nowa Senatorska, L. 2.

PERFUMY

w 30 różnych zapachach we **flakonach i na wagę.**

WODY KOLOŃSKIE we flakonach i na wagę

oraz

Wielki wybór **mydełek toaletowych** krajowych i zagranicznych

poleca 1587 1 4

CZESŁAW SMIECHOWSKI

Mały Rynek, obok apteki pod „Barankiem“.

PASKI DAMSKIE

NOWE WZORY

Rękawiczki, Krawaty, Kołnierze, Woalki, Pończochy damskie, dla dzieci, oraz **Skarpetki**,

poleca w wielkim wyborze najtaniej 1389 4 0

Anastazy Froncz, Kraków, Floryańska 17.

Do nabycia we wszystkich większych handlach

Parveol



Marka ustawowo chroniona. Tylko tą marką zaopatrzone paczki są prawdziwe.

najczystsze gwarantowane

MASŁO ROŚLINNE

zastępuje najzupełniej masło naturalne. 1338 5 10

Niezbędne w każdej kuchni do gotowania, smażenia i pieczenia.

Z fabryki JON. SINGERA w Bielsku (Śląsk austr.).

Zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Szymon Loria, Kraków, św. Sebastyana 20.**

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25 i w Krakowie, Sukiennice l. 20.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego K 1·20, całe 2 K. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po K 1·40, większe po K 2·40.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena 2 K.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto-brunatne plamy. Cena K 1·20.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybieleją i wydelikatnieją po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik K 1·60.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon kor. 1·20, rozpylacze od 60 h do 6 K.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena 4 K.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 3 K.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i wytwarzanie porostu włosów pobudza. Cały flakon 6 K, pół flakonu K 3·20.

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 3 K.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 2 K, gąbeczka 20 h. 541 13 0

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 1 K.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 60 h i K 1·20.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. Cena flakonu mniejszego K 1·60, większego 3 K.

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 2 K.

Srodki do wywabiania plam:

Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 70 h. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 40 i 60 h. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 50 h. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 40 h. — **Oksalina** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. — **Brazylina**: materye czarne, wypłowiałe i poplamione, prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 16 h. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 12 h.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 50 h.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 50 h do 5 K.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach.

Wody kolońskie podwójnie destyl., flak. od 30 h do 10 k.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.